Nr 297. SOBOTA 30 GRUDNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 c.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. każdy raz po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy niefrankowane... Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 złr.; pocztą: 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł. pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy, 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie, 1 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 30 grudnia.

MDCCCLXXVI

Po raz ostatni piszemy w dzienniku cyfrę, która służy za tytuł temu przeglądowi. Jeszcze czterdzieści osm godzin tylko, a rok 1876 stanie się przeszłością, przekazując całą spuściznę niedokonanych faktów, niesprawdzonych nadziei i nieusuniętych jeszcze obaw swemu następcy. Będzie to brzemię ciężkie. Rok ubiegły jak nie był bogaty w spełnione fakta z dziejową cechą, tak znowu obfity był w zawiązki ważnych wypadków, w kwestye drażliwe, w zarzewia pożarów. Przez cały przeciąg jego sytuacya europejska była niepewną i groźną: do ostatnich dni rok ten jest rokiem obaw i ciężkiej troski dla potężnych i dla słabych, dla wielkich i dla maluczkich, dla państw i jednostek. Nie tyle straszny dokonanym już rozlewem krwi, co ustawiczną a dotąd niezażegnaną trwogą o dalsze a coraz groźniejsze katastrofy, rok dobiegający swego kresu gniótł umysły ludów pragnących pokoju, igrał z sympatyami i namiętnościami, trzymał w gorączkowem natężeniu świat polityczny, cisnął jak zmora ruch pokojowy pracy i przemysłu — rokiem był groźb, z których na szczęście żadna nie stała się czynem, nadziei lepszych, z których niestety żadna nie spełniła się stanowczo. Wszystkie kwestye, które poruszył, wszystkie zagadki, które postawił dyplomatom i narodom, wszystkie niebezpieczeństwa, które wywołał, zostawił niezałatwione, niezażegnane. Ciężka, powtarzamy to spuścizna... I oto, dla czego bez żalu żegnając rok stary, nie możemy powitać nowego z pełną otuchą i myślą pogodną... I oto dla czego z piersi tłoczonej potąd ustawiczną niepewnością, wydobywa się tem szczersze i gorętsze życzenie, aby rok nowy zażegnał wszystkie burze, które nad Europą gromadził rok stary, aby usunął wszystkie obawy, które poprzednik jego raz obudziwszy, chwilowo tylko i jakby na to koił, aby je zaraz podsycić na nowo. Witając życzeniem takiem rok nowy, poświęcamy tu staremu przegląd krótki i dorywczy, zapisując tylko pobieżnie najbardziej charakterystyczne momenta tak niedawnej przeszłości.

Całoroczna kronika wypadków, które wydało życie publiczne w monarchii austryacko-węgierskiej daje się streścić krótko w dwóch sprawach: w sprawie odnowienia ugody węgierskiej i w sprawie zawikłań wschodnich. Sprawa ugodowa wytrwała cały rok na porządku dziennym i przenosi się do programu przyszłego roku. Zajmowano się nią wszędzie i rzec można wyłącznie, bo rok dobiegający kresu był zresztą rokiem zupełnego pokoju co do innych spraw wewnętrznych a mianowicie konstytucyjnych. Ogólne zajęcie się sprawą ugodową podsycone było niemało szczególną zmiennością stanu i rezultatu rokowań. Raz już bliskiem było porozumienie a w krótce potem zaostrzyły się sprzeczności w sposób niepokojący, innym razem znowu przyszło zupełne rozdwojenie obu połów monarchii a tymczasem sytuacya wypogodziła się w krótce bez znaczniejszej ofiary dla jednej ze stron rokujących. Właśnie na schyłku roku zaszedł taki zwrot z gorszego na lepsze i obawy głośno wypowiadane na początku grudnia ucichły w tej chwili znacznie. Pisząc niemal codziennie o sprawie ugodowej, zdając z niej sprawę z wielką ścisłością dziennikarską, nie potrzebujemy dziś poświęcać jej dużo słów i odświeżać znanych szczegółów. Tyle tylko zaznaczamy, że wpływała ona szkodliwie na tok czynności parlamentarnych tak w Radzie państwa jak i w sejmie węgierskim. A właśnie teraz oba te ciała ustawodawcze mają wiele zadań do spełnienia. Rada państwa mianowicie ma w swoim programie sprawy tak wielkiej wagi jak nowa ustawa karna, procedura cywilna, reforma podatków, ustawa kolejowa itd. Te zgubne skutki dadzą się łatwo przeboleć, jeżeli tylko koniec będzie pomyślny a zgoda przyjdzie do skutku bez nadwątlenia węzła dualistycznego, na którym opiera się organizm państwowy monarchii. Wypadki zrządziły, że równocześnie gdy dualizm przebywa ogniową próbę i wystawiony jest na zachwianie, polityka zagraniczna podnosi niezmiernie jego znaczenie i wskazuje dosadnie jego niezbędność i naturalność. W obec zawikłań wschodnich, które w danym razie mogą z blizka zetknąć się z z najżywotniejszemi interesami całej monarchii, nie odrzuca już ugody i dualizmu ani skrajna lewica węgierska, ani nawet taki nieprzejednany malkontent jak Ludwik Kossuth. Austrya i Węgry czują dziś żywo ścisłą łączność swoich interesów wobec spraw zagranicznych a mianowicie wobec zawikłań wschodnich, i to daje rękojmię pomyślnego rezultatu nietylko sprawie ugodowej lecz także samej polityce zagranicznej. Ażeby politykę tę streścić w kilku słowach, powiemy tylko tyle, że miała ona dwa cele kierujące: spełnienie missyi cywilizacyjnej wobec gnębionych chrześcijan tureckich i wytrwanie w tradycyach pokojowych a oraz w przymierzu trójcesarskiem, które tradycye te wypisało na swoim sztandarze. Że Austrya spełnia sumiennie swoją missyę cywilizacyjną wobec chrześcijan tureckich, dowodzą wszystkie jej zabiegi dyplomatyczne w Stambule zacząwszy od zeszłorocznego memoryału a skończywszy na ostatnich słowach, które wypowiedzieli jej reprezentanci na konferencyi stambulskiej. A zresztą owe krocie, które monarchia wydaje na utrzymanie wychodźców bośniackich, szukających schronienia na jej terytoryum, są w dzisiejszych czasach ofiarą tak wymownie charakteryzującą humanitarne intencye polityki zagranicznej, że dłużej nad tem rozwodzić się nie potrzebujemy. Pozostaje do wykazania druga cecha polityki zagranicznej: niezmienna dążność pokojowa. Zdaje się nam, że tu już żadna wątpliwość nie pozostała i nie pozostanie. Monarchia austryacko-węgierska była w całej polityce swojej wierną zobowiązaniom zaciągniętym wobec trójcesarskiego przymierza i dlatego nie może uważać tego przymierza za rozchwiane dotąd, dopóki inna strona otwarcie węzłów nie zerwie, lub dopóki honor albo podstawy bytu monarchii nie zostaną narażone na niebezpieczeństwo. Czy to nastąpi, kiedy i z jakiej przyczyny bezpośredniej, to stanowi zagadkę, którą może rozwiąże już najbliższa przyszłość. Jeszcze przed kilką dniami ozwało się za granicą naraz kilka głosów zarzucających Austryi, że tak spokojnie przypatruje się wypadkom wschodnim, że nie wyzyskuje ostatniego nieporozumienia z Serbią w tym celu, ażeby śmiałym rzutem opanować sytu-

---

TEATR I ŻYCIE W LONDYNIE

V

— Czytałeś pan w gazetach przed kilku miesiącami o buntach w belgijskich kopalniach węgla — że aż wojsko posyłali! No to i te strajki także były za pieniądze angielskie. Ja sam dałem z mojej fabryki pięć funtów na ten interes. Niech strajkują wszystkie!

Temu wyrażeniu towarzyszyło silne uderzenie pięścią w stół.

— Tak się to kochany panie Lubliński dziwnie plecie — zacząłem.

— Tak samo mówił Mickiewicz — przerwał mi towarzysz I gdyby on jeszcze żył — no!

— Nie życzmy mu tego, odparłem, każda epoka ma swoich mężów — poetów filozofów i polityków. Gdyby Mickiewicz wstał dziś z grobu i zobaczył upokorzoną Francyę, zhańbiony Napoleonizm, rozwielmożnione w Europie Prusy — pewnoby powrócił znowu pod murawę.. — Strajków nie zrozumiałby, te za jego czasów były jeszcze zagadkami....

— Prawda, prawda... — szepnął starzec. Dwadzieścia lat! Tylko dwie dziesiątki, a co się to na świecie zrobiło! Czego to już ludzie nie pozapominali, a czego się nie nauczyli! Jak tak dalej pójdzie, to my się z naszemi dziećmi nie dogadamy.

— Maszerujemy podwójnym krokiem, panie Lubliński. A jak tam idzie w fabryce? dorzuciłem, chcąc zejść z filozoficznego kierunku.

— Jakby nie szła, odrzekł i kiwnął ręką. Nie wiem czem zapłacić gaz i mieszkanie Z ośmdziesięciu robotników mam dwudziestu, a i ci po sześć godzin zaledwie dziennie robią!

— Fatalne czasy!

— Zawsze tak będzie gdy nie ma tranzakcyi i interesu na *to ship off* (transportowanie wodą, handel wywozowy, zamówienia za granice państwa). Anglia stoi na *to ship off* i na pokoju. Nie ma zamówień ze świata, wszystko staje, bo Anglii to co ma, wystarczy na pięćdziesiąt lat. Co to mój panie rok w rok sprowadzać od obcych za 70 milionów funtów tylko do zjedzenia! Serów, masła, jajek, szynki, mięsa, chleba! A zkąd wziąć te miliony, jeżeli nie chcą brać wyrobów żelaznych, bawełnianych, kortów... *Ship* (statek) to bogactwo Anglii — nie ma *biznesów* na *ship*, wszystko przepadło.

Ale co jest tej stagnacyi przyczyną? — rzuciłem pytanie.

— Co? Wszystko — bardzo wiele. Nic! bagatela, brak pewności pokoju i gorąca w Indyach przyszły, i dwa miliony funtów stopniało!

— Stopniało! — powtarzam machinalnie.

— No nic, za gorąca w Indyach zapłacił Manchester dwa miliony. I to pan napisz, tylko im wytłumacz, że to nie funtów ołowiu ani cebuli, ale 50 milionów franków, a firma, jedna firma, ani drgnęła. Tu firma gdy raz stanie, to już stoi jak mur! Dziesięć milionów funtów w banku w konsolach, a na wydatki bieżące trzy miliony! — Pan Lubliński językiem lekko przeciągnął po wargach i cmoknął przyjemnie.

Wracamy do Indyi i Manschestru — przerwałem.

— Wracamy! Otóż dla stumilionowej ludności w Indyach potrzeba dosyć perkalu na same koszule, nie prawda? Manchester robi perkal, Londyn kraje i szyje koszule, — posyła. Setki małych domów w Kalkucie i innych miastach biorą towar na trzy miesięczny termin, a tu gorąca — i ani weź! A wtedy ile to milionów ludzi nie używa koszul!... Bo po co im? Nie kupują, termin przechodzi, małe domy zawieszają wypłaty, a wielka firma płaci za wszystkich — zapłaciła dwa miliony. Jak nieszczęście ma przyjść, to samo przyjdzie z wiatrem, deszczem, z gorącem, a jak szczęście, to niech pioruny trzaskają, to także dla niego.

Ej, ej, panie Lubliński posądzam Cię, że jesteś fatalistą....

— Za co nie mam być fatalistą, każdy żyd jest fatalistą. A Nelkin, pan go zna, co to w Boga nie wierzy i z kazania Brandlaugha idzie na kazanie tej *Misses*... pani, żony księdza co także w Boga nie wierzy i dwa razy na tydzień peroruje w tej *halli* obok *City-road*. I panu się zdaje, że Nelkin nie jest fatalistą? Albo ten Bradlaugh, albo ta *Misses?* A Mickiewicz nie był fatalistą, chociaż był wielkim człowiekiem? Wszyscy są fataliści, ludzie wiarę w fatalizm mają we krwi. Jak idzie, to idzie, zamkniesz drzwi, oknem włazi. I tak w Anglii siedm lat idzie dobrze, a ósmego staje.

— Coś na podobieństwo Faraonowego snu — zrobiłem uwagę.

Tak, tak, dodał starzec, tylko dziś jedna chuda krowa zjadłaby siedm tłustych, gdyby nie było wielkich zapasów i bogactwa. Jak przyjdzie zły rok, bankructwa po bankructwach, stagnacya, upadek, bieda, nędza — i znów przez siedm lat zaczyna się poprawiać — i tak ciągle.

— Gdybyś się kochany pan zajmował nową nauką, odezwałem się poważnie, którą ochrzcili imieniem socyologii — przekonałbyś się, że dążność do harmonii i równowagi sprowadza peryodycznie chwilowe katastrofy.

— I jakież znalazła lekarstwo na tę chorobę nowa nauka? Żadnego, bo gdyby je dała, ludzieby nie bankrutowali. To tak samo jak w medycynie. Wielka mi nauka, wielki doktor przychodzi do chorego, ogląda, patrzy i mówi: Są suchoty. No to radź. Nie ma rady odpowiada, kładzie głowę pod kapelusz i idzie precz... Mickiewicz nie znał tych nowych nauk, a był wielkim człowiekiem! Co tam nowe nauki, gdy ludzie muszą iść tak jak szli, handlować jak handlowali — i umierać, jak ich ojcowie? Poradź pan co na to, przez nową naukę, że jak strach, kapitały się chowają i życie ustaje. Krew nie krąży, bo krwią w handlu — złoto, a nerwami to czucie wyradzające zaufanie. Krew przestaje krążyć, nerwy nie mają czucia — paraliż. Wylecz pan nową nauką paraliż, na który zachorowała *City* od trzech miesięcy.

— Trzeba usunąć przyczyny strachu!

— Czem? Chyba sprowadzić katastrofę. Tak, albo siak, wtedy handel pójdzie tem korytem, albo tamtem. Niech się już raz biją, kiedy się mają bić, albo niech dadzą pokój i niech o tem powiedzą ludziom!

— Kwestyą rozjaśnić, to znaczy nowe obudzić życie.

— Do czego to czekać, na co czekać? Czekać, to nic nie robić. Ludzie nic nie robią, bo czekają. — To to czekanie zabija handel, przemysł, bogactwa i ludzi. — A u nas nie czekają, co? Spychają dzień z dnia, no i bieda co raz większa. Człowiek tem czekaniem tak rozliniwieje, że później nie znajdzie nigdy dobrego czasu do roboty. Tylko zacząć czekać — to już dosyć, więcej niepotrzeba. Spotykam dziś *shipbrocker'a* *) — który także czeka z 80 trzymasztowemi statkami. — No i mówię mu, czekaj no, czekaj — aż się doczekasz...

*) Ajent ekspedycyi morskiej — przewozu towarów, wynajmywania statków.

acyę na Wschodzie i zapewnić sobie znaczne korzyści. Jeżeli korzyści te są synonimem zdobyczy, śmiałe rzuty zaś synonimem prowokacyi wojennej (a inaczej tego tłumaczyć niepodobna), — to zarzut zagranicznej prasy przynosi tylko zaszczyt austryacko-węgierskiej polityce zagranicznej, oddaje hołd jej dążnościom pokojowym i bezinteresowności w spełnianiu missyi cywilizacyjnej na Wschodzie.

W **Niemczech** walka kościelno-polityczna nie wrzała w ciągu r. 1876 tak zawzięcie jak w latach poprzednich. Nie brakło pewnie ani wypadków przykrej kolizyi między organami rządowemi a kościelnemi ani oporu duchowieństwa przeciw ustawom kościelno-politycznym, ale nie były to już tak sensacyjne wypadki, jakie zapisano w dziejach r. 1874 i 1875. Czy jestto pokój lub tylko chwilowe zawieszenie broni? Prasa liberalna tryumfuje i uważa opór ultramontanów za stanowczo złamany a ultramontanie natomiast utrzymują, że władza państwowa zaczyna powoli uznawać bezskuteczność swoich wysileń i wykonuje cichy odwrót. Jedna i druga strona jest głęboko przekonaną o słuszności swego twierdzenia a najprawdopodobniej obie są po części w błędzie. W kołach rządowych w Berlinie bynajmniej nie uważają ultramontanów za stanowczo pokonanych, a walkę kościelno-polityczną za stanowczo ukończoną. Panuje tam tylko przekonanie, że walka ta doszedłszy już dawno do punktu kulminacyjnego zaczyna tracić na zaciętości a już ten skutek jest bardzo cenny. Stronnictwo ultramontańskie dało powód do twierdzenia, że czuje się być pokonanem. Zmieniło bowiem swoją taktykę parlamentarną do niepoznania t. j. przestało wyzywać księcia Bismarcka i większość parlamentarną, chociaż mimo to nie straciło dawnej energii w odpieraniu każdego ataku przeciwnej strony. Zmianę taktyki tłumaczyć można tem, że stronnictwo ultramontańskie liczyło wiele na dezorganizacyę stronnictwa liberalnego i wytworzenie się nowej partyi konserwatywnej, której naczelnicy sami zapowiadali, iż rewizya ustaw kościelno politycznych jest potrzebną. Książę Bismarck zdawał się z początku sprzyjać nowemu stronnictwu a przynajmniej wniosek taki dawał się wysnuć z opinii jego powierników najbliższych. Ostatecznie jednak pokazało się z wyborów do sejmu pruskiego że ks Bismarcka łączą jeszcze bardzo silne węzły ze stronnictwem narodowo-liberalnem. Stronnictwo to uzyskało przy wyborach dawną większość i w żadnym okręgu nie spotkało się z niechęcią organów rządowych. Taki sam zapewne będzie rezultat zbliżających się wyborów do parlamentu centralnego, chociaż tam kompromis zawarty przez większość z księciem Bismarckiem w sprawie reformy rządowej poróżnił zupełnie stronnictwo liberalne z postępowcami. Dziś postępowcy odgrażają się, że wystąpią przeciw liberalnym kandydatom ale nie wykonują tej groźby z obawy, ażeby na tem nie zyskały żywioły konserwatywne. Ten ostatni kompromis w sprawie reformy sądowej jest nietylko najświeższym lecz może i najważniejszym wypadkiem z wewnętrznego życia politycznego Niemiec w r. 1876. Stronnictwo liberalne ugięło się znowu przed potężną wolą księcia Bismarcka, poświęciło dla jego oporu wiele żądań wypływających z zasad liberalizmu, zgodziło się nawet na niejedno postanowienie sprzeczne z zasadami liberalnemi — jednem słowem okazało się tak słabem i uległem, jakoby nie posiadało większosci i nie miało swobody działania. Upokarzające wrażenie tej, uległości starano się zatrzeć tem, że reforma sądowa jednocząca Niemcy na polu instytucyi prawnych jest nawet z obecnemi lukami i ujemnemi stronami dziełem niezmiernie ważnem. Mowa tronowa zamykająca parlament potwierdziła to zdanie i tem nie mało przyczyniła się do rehabilitacyi politycznej stronnictwa liberalnego. Nie da się zaprzeczyć, że stronnictwo liberalne słusznie uważa reformę sądową za wielki postęp w zjednoczeniu narodowem. Dzieło to od r. 1870 nieustannie postępuje naprzód a w r. 1876 postęp był nawet znaczniejszy niż w latach ubiegłych. Nie zapominajmy bowiem o tem, że w roku tym powstał także pomysł zakupienia wszystkich kolei żelaznych i zaprowadzenia jednolitego zarządu dla spraw kolejowych w całych Niemczech. Książę Bismarck jest twórcą tego pomysłu, a wiadomo, że co książę Bismarck raz sobie postanowi, do tego zdążać będzie wytrwale mimo wszelkich trudności. Na razie Bawarya i inne państwa związkowe oparły się temu projektowi a kanclerz nie chciał doprowadzić oporu do ostateczności i zdobył się na rzadką u niego cierpliwość. Tymczasem idea jednolitości narodowej dokonana już dawno na polu wojskowem i w sprawach zagranicznych a obecnie na polu sądowem, porywa za sobą wszystkich tak silnie, że w krótkim czasie południowe Niemcy nie zdołają oprzeć się potężnemu prądowi. Patryoci bawarscy najsilniejszy opór stawią kolejowemu pomysłowi ks. Bismarcka ale stronnictwo to jest już dziś takim anachronizmem politycznym w Niemczech, że mimo większości głosów w parlamencie monachijskim nie może opanować władzy. U steru stoi ciągle gabinet liberalny, który na razie także sprzeciwia się centralizacyi kolejowej, lecz nie posiada dość siły czy inicyatywy, ażeby wspólnie z rządami innych państw południowo-niemieckich wytworzyć jednolitą opozycyę. W polityce zagranicznej książę Bismarck dotrzyma danego po wojnie przyrzeczenia, że Niemcy mimo pokonania Francyi nie będą dążyć do hegemonii w Europie i nie będą jej narzucać swojej woli, jak to czynił Napoleon III. stojąc u szczytu potęgi. Naturalną konsekwencyą tego przyrzeczenia było utworzenie przymierza trójcesarskiego z dążnościami szczerze pokojowemi. Mimo to jednak polityka księcia Bismarcka spotykała się zawsze z wielką nieufnością i dość często objawiało się posądzenie, że trójcesarskie przymierze zostanie zerwane właśnie przez Niemcy w chwili, gdy nadarzy się im sposobność do wykonywania hegemonii w Europie. Rok 1876 wystawił skromność Niemiec i trójcesarskie przymierze na ciężką próbę wywołując widmo kwestyi wschodniej, w której tradycya długo prawie wykluczać się zdawała zgodne działanie trzech mocarstw sprzymierzonych. W dotychczasowym rozwoju kwestyi wschodniej była nieraz chwila, w której państwo tak potężne jak Niemcy mogło pokusić się o podyktowanie Europie nowych norm międzynarodowych i przekształcenie karty europejskiej. Pokusa była bardzo silna, bo nawet Anglia tak bardzo interesowana sprawą wschodnią apelowała do księcia Bismarcka, ażeby wziął inicyatywę w uporządkowaniu tej sprawy i odegrał rolę rozjemcy europejskiego. Książę Bismarck oparł się tej pokusie chociaż nawet opinia publiczna w kraju gorszyła się jego milczeniem i bierną obserwacyą wypadków. Gdy wreszcie ks. Bismarck zabrał głos w parlamencie i wyjawił swój pogląd na sprawę wschodnią, nie pozostała żadna wątpliwość, że nie myśli o naśladowaniu Napoleona III. Ks. Bismarck ponowił wszystkie dawne zapewnienia pokojowe w formie stanowczej a wkrótce po nim cesarz Wilhelm w mowie tronowej położył nacisk na pokojowe cele polityki niemieckiej. Niemcy spoglądają na przyszłość najbliższą z większą otuchą niż inne narody, bo na Wschodzie nie mają do obrony interesów wymagających pogotowia wojennego a sąsiad zachodni nie myśli jeszcze o powetowaniu klęsk z r. 1870.

Francya wypróbowała w ciągu tego roku nową konstytucyę. Jak wypadła ta próba? W tem pytaniu streszcza się historya Francyi w roku 1876. Genezy obecnej konstytucyi francuskiej nie potrzebujemy tutaj odświeżać, bo takich faktów jak uchwalenie republikańskiej formy rządu większością jednego, literalnie jednego głosu, nie puszcza się tak prędko z pamięci. Ale na to nie zważali republikanie w pierwszej chwili i tryumfowali z początkiem roku tak, jak gdyby po stuletnich przewrotach politycznych republika ustaliła się raz na zawsze. Nowe wybory utwierdziły ich w tem miłem przekonaniu. Buffet nie odzyskał w senacie takiej większości, o jakiej marzył a nie uzyskał jej dla tego, że legitymiści rzucili się w objęcia republikanów i zapewnili im zwycięztwo przy wyborze 75 senatorów dożywotnich z łona dawnego zgromadzenia narodowego. Wybór senatorów w kraju nie zdołał zatrzeć zgubnych skutków tego nienaturalnego sojuszu i senat stał się ostatecznie nie warownią konserwatyzmu lecz wierną kopią dawnego zgromadzenia narodowego. Nie było i niema w nim większości, na której by się mógł oprzeć rząd stanowczo republikański lub konserwatywny a każdy uzupełniający wybór dożywotniego senatora wskrzeszał wszystkie, aż do przesytu znane z dawnego zgromadzenia narodowego koalicye, spiski i intrygi zakulisowe. Dość powiedzieć, że senat w przeciągu kilku miesięcy wybrał Ricarda, Buffeta, Chesnelonga i Renouarda, a więc kandydatów, których przeszłość i zasady nie dają się ze sobą pogodzić, jak ogień z wodą. Gdyby na czele Francyi stał prezydent zdolny do polityki nie przebierającej w środkach i pochopny do rozszerzenia swej władzy kosztem atrybucyi parlamentarnych, mógłby wybornie rządzić za pomocą senatu i zasady *divide et impera*. Ale na szczęście Francyi u steru stoi marszałek Mac-Mahon, typ lojalnego męża stanu, którego z drogi prawa odwieść nie może nawet widok większości, jaką w izbie deputowanych posiada skłonna do radykalizmu frakcya republikańska. Może krzywdzimy większość izby deputowanych, zarzucając jej skłonność do radykalizmu? Wszakżeż większość ta znosiła długo gabinet takich umiarkowanych mężów stanu jak Dufaure i Decazes, wszakżeż większość ta odrzuciła tak stanowczo wniosek ułaskawienia komunistów, — jednem słowem większość ta chciała i chce uchodzić za umiarkowane stronnictwo republikańskie. Otóż stanęliśmy przed kwestyą, która stanowi rdzeń politycznego życia i przyszłości Francyi. Czy istnieje umiarkowane stronnictwo republikańskie, czy takie stronnictwo jest możliwe, — to pytanie rozstrzygnie o losach Francyi w chwili, gdy za cztery lata w myśl obowiązującej konstytucyi nowy parlament przystąpi do jej rewizyi. Na pytanie powyższe stronnictwa francuskie dają rozmaitą odpowiedź. Gambetta i cała większość dzisiejszej izby deputowanych stanowczo windykuje dla siebie charakter umiarkowanego stronnictwa i na dowód przytacza swoje nieporozumienia z prawdziwymi radykałami jak Naquet, Floquet, Madier-Montjeau i inni. Natomiast stronnictwa monarchiczne, legitymiści, orleaniści i bonapartyści nazywają umiarkowany republikanizm prostą fikcyą a raczej maską, pod którą radykalne żywioły opanowują powoli wszystkie urzędy, ażeby utorowawszy sobie drogę do wszechwładztwa odsłonić potem właściwe dążności i inaugurować trwałe ich panowanie. Spór ten dowodzi w każdym razie, że społeczeństwo francuskie w większości swojej nie jest dotąd oddane radykalizmowi, że owszem pójdzie tylko za tymi, o których przekona się, że są zawsze umiarkowani w dążeniach politycznych i społecznych. Ale która strona ma racyę, republikanie przypisujący sobie charakter umiarkowany, czy monarchiści odmawiający im tego charakteru? Twórcą umiarkowanego republikanizmu był Thiers a jego głównym i najdłuższym reprezentantem w rządzie Dufaure. Dopóki Thiers stał u steru, Gambetta był reprezentantem frakcyi zbliżonej do radykałów. Dziś faktycznie zajął on w parlamencie miejsce Thiersa. Ponieważ między Thiersem a Gambettą zachodziła w r. 1873 znaczna różnica w zasadach i zapatrywaniach politycznych, więc jeżeli dziś Gambetta uznany został za wodza umiarkowanych republikanów, to wynika ztąd, iż albo zmienił swoje zasady, albo umiarkowany republikanizm nie jest zasadniczem pojęciem. O zmianę zasad nikt nie posądza Gambetty więc ostatnie przypuszczenie jest prawdziwe. Umiarkowany republikanizm jest tylko fikcyą polityczną osłaniającą powrót pobitego w maju roku 1873 stronnictwa do steru. Ostatnie wybory zbliżyły to stronnictwo do celu życzeń. Jeżeli jednak mimo to Gambetta nie wyzyskuje zupełnie zwycięztwa wyborczego i daje rzeczywiście uznania godne dowody umiarkowania a cały obóz republikański idzie za nim solidarnie, to dzieje się to dla tego, że senat jest bądź co bądź zaporą, tamującą gwałtowniejsze porywy radykalne. Wkrótce trzecia część wybieralnych senatorów utraci mandaty, a jeżeli w wyborach uzupełniających zwycięży stronnictwo republikańskie, Gambetta wystąpi z dawną bezwzględnością albo utraci wpływ swój na rzecz radykalniejszych wodzów. Jak zapobiedz tej groźnej ewentualności, tego nie wiedzą dotąd konserwatyści. Czują oni wprawdzie, że jedynym środkiem na to jest rozwiązanie izby deputowanych i rozpisanie nowych wyborów pod kierownictwem gabinetu Broglie-Buffet, ale do takiego kroku braknie im stanowczości a zresztą zachodzi pytanie, czy dziś zgodziłby się na to Marszałek Mac-Mahon. Jules Simon stojący obecnie u steru starannie omijać będzie wszystko, co mogłoby dać powód do kolizyi między obiema izbami parlamentu, a do rozwiązania izby deputowanych niezbędną jest taka kolizya. Tak stoją sprawy wewnętrzne na schyłku roku 1876. Przyszły rok rozwiąże zapewne pytanie, czy obecny parlament skończy żywot naturalną śmiercią, czy zostanie rozwiązany. Jeżeli gładki, ujmujący i sprytny Jules Simon nie ominie kolizyi parlamentarnej, to z wielkiem prawdopodobieństwem można zapowiadać, że przyszły rok będzie bardzo ważnym dla konstytucyjnego rozwoju Francyi, że może nawet rozstrzygnie nierozwiązane dotąd pytanie: republika czy monarchia? Nie ulega bowiem wątpliwości, że po rozwiązaniu izby deputowanych zastrzeżona na rok 1880 rewizya konstytucyi byłaby tylko formalnością. Zwycięztwo republikanów odebrałoby monarchistom wszelką nadzieję na długie lata a zwycięztwo monarchistów stworzyłoby gabinet, który pewnie zamknąłby republice wszelki przystęp do władzy. W obec tak niepewnej sytuacyi wewnętrznej, Francya nie mogła w ciągu całego roku dokonać tego, czego powszechnie oczekiwano po uchwaleniu konstytucyi i przeprowadzeniu nowych wyborów. Na polu ustawodawstwa i administracyi zrobiono nie wiele a nawet reorganizacya armii doznała przerwy, bo przesilenie ministeryalne wywołało także zmianę osób w najwyższym zarządzie spraw wojskowych. Że taka zmiana jest dla spraw armii stokroć zgubniejszą niż dla innych spraw, to nie ulega wątpliwości, i dlatego marszałek Mac-Mahon wszelkiemi siłami zapobiegał ponownej zmianie osób w ministerstwie wojny, gdy upadek Dufaurea groził także generałowi Berthaut utratą teki. Na polu spraw zagranicznych republika nie może się wykazać żadnemi tryumfami. Pierwotnie ks. Decazes zajął wcale wybitne stanowisko w obec kwestyi wschodniej, oświadczając się za znanym memoryałem berlińskim ale wnet poznał, że kraj nie pochwala Jego kroku, i wycofał się zupełnie z akcyi. Odtąd Francya straciła prawie zupełnie czucie dyplomatyczne w sprawie wschodniej i przypatruje się biegowi wypadków niemal biernie. Bierność ta nie może być dla Francuzów ani przyjemną ani pożyteczną, bo zniża Francyę na stanowisko drugorzędnego państwa a nadto oddala ją od upragnionego celu wieloletnich zabiegów dyplomatycznych, t. j. od zjednania sobie sprzymierzeńców. Wprawdzie zamiary odwetowe zamilkły widocznie, ale sprzymierzeńcy są zawsze dla republiki bardzo pożądane choćby dlatego, że przed laty potępiono rządy Napoleona III tak stanowczo za brak sprzymierzeńców. Marzono długo o przymierzu z Rossyą a tymczasem w chwili, gdy do tego najlepsza nadarza się sposobność, gdy Rossya powołuje armię pod broń, niema nawet śladu zbliżenia się. Stosunki zaś Francyi do Niemiec są na schyłku 1876 o wiele gorsze aniżeli przed rokiem. Niemiecka prasa bardzo cierpko odzywa się o Francuzach i wytyka im podsycanie rasowej nienawiści, a rząd niemiecki otwarcie usuwa się od udziału w zapowiedzianej na rok 1878 wystawie paryskiej. Niemcy uzasadniają tę odmowę stosunkami ekonomicznemi ale choćby tylko te stosunki wpływały na ich postanowienia, odmowa pozostanie zawsze faktem pełnym znaczenia politycznego. Wystawa paryska ma wykazać przed światem bogactwo Francyi i ma dowieść całej Europie, że Francya mimo niesłychanych klęsk stoi dziś finansowo i ekonomicznie tak wysoko, jak przed wojną. Cel ten zostanie niezawodnie osiągnięty, bo na polu ekonomicznem, każdy rok jest dla Francyi olbrzymim postępem ku dobrobytowi, o jakim inne państwa europejskie nawet nie marzą. Także i rok 1876 jest pod tym względem dla Francyi wcale pomyślny i obfity w korzystne rezultaty.

Siódmy rok upływa już od chwili, gdy **Włosi** opanowawszy Rzym dotarli do celu życzeń i stanęli w rzędzie mocarstw europejskich. Do tytułu mocarstwa jednak nadawała Włochom prawo w chwili dokonanego zjednoczenia narodowego tylko liczba ludności i położenie geograficzne. Na inne główne znamiona mocarstwa trzeba było dopiero pracować długo i wytrwale. Do pracy tej przystąpili Włosi szczerze i gorliwie, ale jej postęp niedorównał pierwotnym oczekiwaniom, bo nawet dziś, w siódmym roku samodzielnego bytu państwowego, nie mogą wykazać się ani dokonaną organizacyą siły zbrojnej, ani kwitnącemi finansami, ani wreszcie wzorowem porządkiem wewnętrznym. Armia i flota włoska nie stanęłaby dziś w razie groźnych zawikłań na wysokości swojego zadania, skarb włoski walczy z peryodycznie wzrastającym niedoborem a reputacyę administracyi i sądownictwa włoskiego podkopała w oczach Europy niesłychana **zuchwałość brygantyzmu sycylijskiego i nea-**

— Cóż on na to? — zapytałem.

— On taki wielki pan, miljoner, uśmiechnął się i odwrócił, ale za to drugi dżentleman co stał obok mnie zapytał się: A z czem pojedzie i gdzie? Puste statki ma gnać po morzach?

— Albo to mało Anglia ma towaru — zawołałem!

— To go pan — daj odpowiada — a kto go zresztą chce? No i widzi pan, ja się boję dać — tamten za morzem boi się żądać i kupić. Wszyscy się boją. Niech się tak boją jeszcze dwa miesiące, a zobaczysz pan, co się tu będzie dziać i to dla tego, że termin obrotu interesów jest trzymiesięczny. To nie wojna rujnuje handel i interesa, ale strach przed nią. Tak, albo siak — albo niech się biją, zaraz, choćby dziś, albo niech dadzą pokój.

W tej chwili ręka obcego spoczęła na ramieniu mowcy — oglądamy się jednocześnie i w przybyłym poznajemy pana Nelkina — współwyznawcę i kolegę pana Lublińskiego w zawodzie wyrobów z drzewa.

— Dziś wielki dzień — zagaił posiedzenie p. Nelkin — dziś o godzinie 7 interpeluję publicznie Bradlaugh'a, jak było na prawdę na imię Adamowi!? Mam nadzieję, że panowie przyjdą. Powiedzeniu temu towarzyszyło nader poważne i wiele mówiące spojrzenie.

W odpowiedź pan Lubliński popatrzył na pana Nelkina i pokiwał głową.

Dysputy religijne nie są moim przedmiotem; z osobistością pana Nelkina spotkamy się drugim razem. Co przyrzekając naszym czytelnikom, kończę.

Londyn, w październiku 1876 r.

Sewer.

politańskiego, który właśnie w tym roku wysilał się na orgie zbrodnicze zupełnie nieznane innym cywilizowanym państwom. Gabinet Minghettego, który padł w drugiej połowie roku, czuł dobrze, czego Włochom niedostaje, i usilnie, choć cicho i skromnie, pracował nad wypełnieniem luk. Minghetti przejęty był szczerze zasadami liberalnemi, pochwalał nawet postępowanie rządu pruskiego w sprawach kościelno-politycznych, ale mimo to nie szedł za przykładem księcia Bismarcka, choć do tego często był wzywany przez prasę niemiecką, niepokojoną ciągle obecnemi atrybucyami papieża. Kilka razy prasa niemiecka tak natarczywie upominała się o ścieśnienie tych atrybucyj i zupełne zreformowanie ustawy gwarancyjnej, że zdawało się, iż w razie nieusłuchania upomnień stosunki prusko włoskie zupełnie się oziębią. Minghetti jednak oddany zupełnie pracy nad wewnętrznemi reformami, nie chciał przed wywiązaniem się z tego zadania zaostrzać kolizyi z organami kościelnemi i umiał tak zręcznie działać, że tem nie naraził się na utratę sympatyi niemieckich. Minghetti w ogóle przypisywał wielkie znaczenie równoczesnemu utrzymywaniu przyjaźnych stosunków z Francyą, Niemcami i Austryą. Pod tym względem cel swój osiągnął zupełnie a wyniesienie posad poselskich w stolicach państw zaprzyjaźnionych do rzędu ambasad, stanowi trwały na to dowód. Minghetti padł w skutek pozornie drobiazgowej kolizyi z parlamentem, ale snać w umysłach ludności chęć zmiany głęboko była wkorzenioną, bo przy nowych wyborach gabinet lewicy zdobył sobie taką większość parlamentarną, jakiej nawet Cavour w swoim czasie nie posiadał. Gabinet Depretisa zniszczył politycznie dawne stronnictwo rządowe, ale nie wyłącznie na swoją korzyść, bo lewica nie opanowała wszystkich mandatów zdobytych na prawicy. Większość dzisiejsza posiada dziś w łonie swojem mnóstwo żywiołów nie przyznających się zupełnie do programu dawnej lewicy, idących z nią tylko do pewnego czasu, dopóki stosunki nie pozwolą im na wierzch wypłynąć. Sam Depretis pewnie nie byłby się tem zmartwił, gdyby przy ostatnich wyborach stronnictwo jego odniosło było znacznie mniejsze zwycięstwo. Wobec słabej większości Depretis byłby panem sytuacyi a dziś jest niewolnikiem zobowiązań zaciągniętych jeszcze wtedy, gdy zasiadał na krześle opozycyjnem. Zobowiązania zaś te są nie małe. Zaprowadzenie powszechnego głosowania, rozpoczęcie walki kościelnej na wzór pruski, ścieśnienie atrybucyj przyznanych papieżowi w ustawie gwarancyjnej, wreszcie nawet kontynuacya zjednoczenia narodowego — oto szereg pomysłów, którym sam Depretis hołdował na ławie opozycyjnej może tylko z wyjątkiem ostatniego. Wykonać to wszystko, mając pod bokiem anarchię sycylijską i neapolitańską, a pod ręką finanse zaniedbane, to zadanie wcale nie łatwe. Nowy rząd włoski inaugurował swoje panowanie mową tronową, w której zapowiedział wprawdzie pewne rozszerzenie prawa wyborczego i energiczne wystąpienie przeciw wszelkim niewłaściwym zachciankom organów kościelnych, ale taka ryczałtowa obiecanka nie może zaspokoić politycznych wierzycieli. Poczekają oni jeszcze jakiś czas cierpliwie a jeżeli się nie doczekają wszystkiego, postarają się o nowe przesilenie gabinetowe. W jednym punkcie rząd już pośrednio oświadczył, że nie podziela mrzonek dawnej lewicy. Mamy tu na myśli szalone marzenia aneksyjne sięgające łakomo po południowy Tyrol a nawet Tryest. Tem pośredniem oświadczeniem była odpowiedź na interpelacyę o aresztowaniu kilku poddanych włoskich w południowym Tyrolu. Interpelantom nie chodziło bynajmniej o los aresztowanych, bo dobrze wiedzieli, że nie padną ofiarami do wolności politycznej, lecz poddać się muszą tylko prawnym skutkom swojego czynu. Interpelacya miała prawdopodobnie nastręczyć gabinetowi sposobność do jakiegoś dwuznacznego wyrazu, po którym dalsze nieporozumienia wysnułyby się łatwo i szybko. Ale rząd włoski stanął właśnie na stanowisku jedynie właściwem oświadczając, że aresztowani sądzeni będą według praw krajowych a jeżeliby to nie nastąpiło (t. j. jeżeliby zaszła rzecz wprost niemożliwa), to dopełni swojej powinności. Słowa te nie podobały się zapewne garstce zuchwałych aneksyonistów a jeżeli ich zniechęciły do szalonych planów, to rządowi należy gratulować. Aneksyoniści chcieli także wyzyskać zawikłania wschodnie, i długo mówiono, że węzeł tajny umów łączy powstańców na półwyspie bałkańskim z zaborcami włoskimi. Pozory przemawiały z początku za prawdziwością tego podejrzenia, bo rzeczywiście w początku roku szeregi powstańców zasilać się zaczęły włoskiemi żywiołami. Bohaterowie ci jednak wrócili szybko pod pogodne i co ważniejsza spokojne niebo włoskie, a widok jednej chybionej wyprawy zniechęcił resztę zapaleńców. Po ostatniem niedawnem oświadczeniu rządu włoskiego o stanowisku Włoch w obec kwestyi wschodniej nie można już podejrzywać Depretisa o żadne plany awanturnicze. Włochy czują, że nie są dość silne do odegrania roli rozjemcy europejskiego a do mięszania się w grożącą burzę wschodnią nie mają ani powodu, ani interesu. Pokój zewnętrzny jest dla Włoch może więcej pożądany, niż dla innych państw europejskich. Z tego stanowiska oceniając sytuacyę Włoch na schyłku roku, nie można jej nazwać niepomyślną.

Sprawy wewnętrzne Anglii rozwijają się od niepamiętnych czasów tak normalnie, prawidłowo i spokojnie, że pod tym względem pogląd na całoroczną kronikę wypadków musiałby albo zuudzić drobnostkowem wyliczaniem szczegółów albo ograniczyć się do kilku ogólników. Nawet zmiana gabinetu, przejście z pod systemu wigów pod system torysów nie łączy się w Anglii z śmiałemi skokami na polu polityki wewnętrznej a ostatnia zmiana gabinetu w tym kierunku dokonała się tak nieznacznie, że zdala trudno było nawet dostrzedz zasadniczej różnicy między rządami Gladstona i Disraelego. Z początku mówiono, że Disraeli zaimponuje śmiałą polityką zagraniczną i położy kres zobojętnieniu, w jakie Anglia popadła pod Gladstonem nawet co do spraw spływających na jej interesa materyalne. W poprzednim poglądzie na wypadki całorocznego okresu wspomnieliśmy, że nadzieja ta zawiodła, choć już wtedy wrzało na wschodzie powstanie a sprawy środkowo-azyatyckie miały charakter wcale krytyczny. Dziś jednak zapisać musimy rezultat wprost przeciwny. Anglia w tym roku odzyskała dawną energię i czujność w polityce zagranicznej a odzyskała ją w skutek śmiałej inicyatywy Disraelego, obecnie lorda Beaconsfielda. Przyzwyczajono się już w Europie uważać Anglię za zupełnie obojętną dla spraw kontynentu, wierzono nawet w jej zobojętnienie dla sprawy utrzymania Turcyi, więc gdy w lecie trzej ministrowie spraw zagranicznych hr. Andrassy, ks. Gorczaków i ks. Bismarck zgodzili się na znany memoryał berliński, nikt nie wątpił o milczącem przystąpieniu Anglii do tego kroku, zwłaszcza po świeżym fakcie zakupna akcyi kanału suezkiego, fakcie, który zdawał się być dowodem wyłącznej troskliwości polityki angielskiej o jaknajkorzystniejsze zeskontowanie wielkiej katastrofy na Wschodzie. Tymczasem Anglia odmówiła swojej aprobaty memoryałowi berlińskiemu, pokrzyżowała plany tego memoryału i odtąd już otwarcie odgrywać zaczęła bardzo wybitną rolę. Czy ten krok angielski był szczęśliwym, czy wpłynął korzystnie na bieg wypadków wschodnich, to inne pytanie. Anglia sama postępowała później tak, jakgdyby chciała naprawić skutki swojej odmowy ale wypadki późniejsze a mianowicie wybuch walki między Serbią, Czarnogórą i Turcyą uniemożliwił cofnięcie się na dawne stanowisko. Rossyjska dyplomacya ma wiele powodów do obwiniania Anglię o niemoralne podsycenie zaburzeń wschodnich do takiego stopnia, że później już nie mogły wystarczyć środki jeszcze w maju za dostateczne uznawane. Odmowne stanowisko w obec memoryału berlińskiego popchnęło Anglię dalej na drodze do odświeżenia dawnego antagonizmu rossyjsko angielskiego. Późniejsze zmiany na tronie sułtańskim i różne arcyzręczne wykręty dyplomacyi tureckiej położono w Petersburgu na rachunek angielski a w Londynie znowu szukano śladów rossyjskiej agitacyi wszędzie, gdzie przeciw Turcyi burzyć się zaczęły spokojne do niedawna żywioły. Jednak tak nagłe zerwanie z długoletnim kierunkiem polityki zagranicznej Gladstonea nie mogło się odbyć bez reakcyi. Gladstone i jego stronnictwo urządziło formalną agitacyę przeciw antirossyjskim zapędom lorda Beaconsfielda. Agitacya ta bardzo ruchliwie i skutecznie działająca, nie ustrzegła się od przesady, bo nagle wbrew wiekowym tradycyom postawiła twierdzenie, że interesa Anglii nie zostają w kolizyi z interesami Rossyi, że Anglia nie ma żadnego powodu do narażania się o całość i niepodległość Turcyi. O sprawie środkowo-azyatyckiej zapomniano zupełnie, tak samo jak o całej kampanii krymskiej. U kresu roku oba prądy poruszające umysły w Anglii w dwóch przeciwnych kierunkach formalnie dotrzymywały sobie równowagi. Gladstone nie przekonał całej Anglii, ale mityngami i konferencyami antitureckiemi powstrzymał lorda Beaconsfielda od stanowczego kroku w chwili, gdy krok taki zdawał się być nieuniknionem następstwem kilku mów bardzo energicznych i wygłoszonych przy uroczystej sposobności. Kto zwycięży ostatecznie? Na to pytanie odpowie bieg wypadków na Wschodzie a gdyby tam missya markiza Salisbury miała i nadal polegać na przewlekaniu krytycznej chwili, to parlament na luty zwołany wyda werdykt polityczny. Zwycięstwo lorda Beaconsfielda nie koniecznie byłoby wróżbą wielkich zawikłań wojennych, bo gabinet obecny wcale nie jest skłonny do hazardów i liczy się z ewentualnością wojenną tylko na wypadek, gdyby zawiodły wszystkie nadzieje. Jednak zwycięstwo to byłoby w najlepszym razie na długi czas bodźcem do tradycyjnego antagonizmu między Rossyą a Anglią. Zwycięstwo Gladstonea zerwałoby wszelką łączność z tradycyami polityki angielskiej na Wschodzie, pozostawiłoby Turcyę jej własnym siłom i losowi wypadków, wreszcie odosobniło Anglię zupełnie, gdyż po porzuceniu Turcyi na razie nie łączyłaby jej ściślej z kontynentem żadna inna sprawa.

Rossya, Turcya i jej hołdownicy a więc wschód cały przeżył r. 1876 w ciągłej gorączce, której kilkakrotne bardzo gwałtowne paroxyzmy nie skończyły się katastrofą tylko dzięki uśmierzającym środkom dyplomatycznym, na które wysilała się nieustannie tak spragniona i potrzebująca pokoju Europa. Ktoby chciał przedstawić dokładnie cały bieg wypadków wschodnich od początku do kresu roku, musiałby zwątpić o wykonalności tego zdania, bo spryt dziennikarski nie wystarcza na powiązanie w jedną całość tych najdziwaczniejszych niespodzianek, zwrotów i wypadków. Dość powiedzieć, że r. 1876 zaczął się od wielu pokojowych wrażeń, jakie sprawiły w całym świecie propozycye grudniowego memoryału hr. Andrassego, a na schyłku tegoż roku mamy za sobą jedną krwawą kampanię serbsko-czarnogórsko-turecką, przed sobą zaś niepewność tak ponurą, że największe katastrofy nie są wykluczone. Rossya wykonała w r. 1876 wielką zmianę w polityce zagranicznej, bo dopiero w lecie a więc po całorocznem trwaniu przesilenia bośniacko-hercegowińskiego wystąpiła otwarcie w roli orędowniczki Słowian tureckich. Do lata r. 1876 nadawała ton polityce Rossya „oficyalna“ t. j. koła rządowe nieoglądające się na propagandę panslawistyczną i związane ściśle dążnościami pokojowemi z kierunkiem polityki dwóch innych mocarstw wschodniej Europy. Rossya jest swojemi wewnętrznemi stosunkami poniekąd zagadką dla Europy, bo prasa zagraniczna nieposiada tak łatwej informacyi jak w innych krajach a sama prasa rossyjska zawsze zostaje w posądzeniu wielkiej zależności od woli cenzorskiej. Nawet o ostatnim wielce znaczącym ruchu socyalistycznym w Petersburgu nie mamy dobrych informacyi. Trudno zatem rozwiązać pytanie, czy „oficyalna“ Rossya wbrew woli i chęci popchniętą została do kroku tak stanowczego, jakim jest ustawienie armii nad Prutem, czy przeciwnie sama chciała być popchniętą tak daleko i w tym celu pobłażliwie patrzała na szerzenie się agitacyi. Autorowie zaś tej agitacyi pociągnięci zostaną w historyi do surowej odpowiedzialności za olbrzymie klęski, które swawolnie spowodowali. Za ich radą i podżeganiem a wbrew przedstawieniom innych mocarstw nie wyłączając nawet Rossyi, Serbia i Czarnogóra olśnione początkową ofiarnością ludności rossyjskiej i fikcyjnemi laurami takiego awanturnika jak Czernajew, rozpoczęły nierówną walkę z Turcyą. Czarnogóra wyszła z tej walki zrujnowana materyalnie ale przynajmniej na pół zwycięzko, Serbia zaś została po prostu zgruchotaną, zniszczoną w każdym względzie na długi okres czasu i w końcu popadła jeszcze w posądzenie, że nie zasłużyła na lepszy los, bo nie była dość mężną! Serbia budzi dziś litość nawet tam, gdzie zawsze wywoływała niechęć swoją butą i pretensyonalnością; dla podżegaczy panslawistycznych zaś opłakany los ludu serbskiego powinien być wiecznym wyrzutem sumienia. Pierwszą karą za tę zbrodnię polityczną jest dla nich to, że radykalnie skompromitowali w obec świata „ideę“ panslawistyczną, że z idey tej zrobili szaloną mrzonkę, której braknie wszelkich warunków żywotności, jeżeli tylko jej ofiary ochłoną z szału i spostrzegą niegodziwość na nich popełnioną. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby dziś, jak mówią zagorzalcy panslawizmu, przyszła kolej na tę ideę, to pierwszą jej ofiarą musiałaby być Turcya nietylko dla tego, że uchodzi zawsze za głównego wroga Słowiańszczyzny lecz głównie dla tego, że jest w dzisiejszej Europie najsłabszym organizmem państwowym. A tymczasem, jeżeli kto, to Turcya wyszła wcale dobrze na tegorocznej zawierusze panslawistycznej. Porównajmy tylko jej stan na początku roku 1876 ze stanem na schyłku tegoż roku! W styczniu przedstawiała się Turcya światu już nie jako chory człowiek lecz jako organizm rozpadający się bez żadnego zewnętrznego nacisku, samą siłą wewnętrznej zgnilizny. Mówiono, że Turcya nie jest w stanie pokonać Bośniaków i Hercegowińców, że jej szeląga nikt nie pożyczy nawet na największą lichwę, że brak materyałów wojennych łączy się z zupełnem zgnuśnieniem i upadkiem dawnego ducha wojowniczego itd. A tymczasem w tej chwili kroćiowa armia turecka zdeptawszy zrewoltowane prowincye i Serbię stoi na granicy i prawie wyzywa Rossyę do walki. Żołnierz turecki okazał się walecznym jak dawniej a nadto zaopatrzony w broń doborową, odzyskał dawny zapał, ufność w tryumf swojej sprawy, wiarę w wodzów i dziś gotów jest rozpocząć walkę z Rossyą z taką samą otuchą, z jaką wyruszył na Serbię! Zmianę tę okupiła Turcya ciężko, bo przebyła dwukrotną rewolucyę, dwukrotną zmianę tronową, zniszczyła materyalnie jedną z najpiękniejszych prowincyi, Bułgaryę, i zmniejszyła ludność swoją o tysiące ofiar formalnej rzezi, za którą znosi dziś słuszny gniew i oburzenie cywilizowanej Europy. Dyplomacya turecka spisała się równie dobrze jak armia i wykonała kilka wcale zręcznych aktów, które spowodowały prolongatę pretensyi europejskich z nowym, dłuższym terminem. Ogłoszenie konstytucyi zamyka kwestyę turecką w r. 1876. Jestto wypadek wcale efektowny ale tylko efektowny. Wiary w swoje plany reformatorskie nie wzbudziła Turcya ani szumnemi artykułami konstytucyi, ani illuminacyami miast, ani salwami działowemi, które ze wszystkich twierdz i cytadeli powitały ten wypadek dziejowy. Dopiero w przyszłości, jeżeli na to wypadki zewnętrzne pozwolą, może Turcya czynami naprawić swój kredyt polityczny w Europie i przekonać ją, że mimo całego stosu niewykonanych irad i hatów teraz naprawdę myśli o zmianie stosunków, że chce żyć i co ważniejsza — że może żyć w Europie!

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 28 grudnia.

Ƶ Ileż to razy od półtora roku, t. j. od wybuchu powstania w Bośnii i w Hercegowinie orzeczono, że ta lub owa chwila jest lub będzie decydującą w sprawie wschodniej. Z nadejściem chwil takich pokazało się zawsze, że to nie były chwile stanowcze. By nie sięgnąć dalej, przypominamy tylko *ultimatum*, postawione dnia 1 listopada przez generała Ignatiewa. Od tego czasu dwa miesiące upłynęły, za cztery dni kończy się zawieszenie broni, którego zawarcie było następstwem owego *ultimatum*. Taką chwilą stanowczą ma znowu być dzisiejsza odpowiedź rządu tureckiego. Politycy i finansiści oczekują z równą niecierpliwością wiadomości z Stambułu, jak gdyby w dniu dzisiejszym ostatecznie rozstrzygnąć się miała kwestya wojny lub pokoju. Mylić się możemy, ale mniemamy, że w tej chwili sprawa wschodnia jeszcze nie dojrzała tak dalece, aby przesilenie miało już teraz nastąpić. Wiara w utrzymanie pokoju, czyli w ocalenie dobrych między Rossyą a Turcyą stosunków zmalała od czasu mianowania Midhata baszy W. Wezyrem i ogłoszenia konstytucyi tureckiej. Gdyby szło tylko o reformy, a nie o pozory do akcyi, możnaby było spodziewać się, że ogłoszenie konstytucyi posłuży za podstawę do dalszych rokowań. Jak atoli rzeczy stoją, nic nie wstrzyma procesu, który Rossya postanowiła wydać Turcyi. Ostatnia, dopóki to będzie możebnem, uniknie wojny, dla tego nie tak prędko nastąpi odpowiedź kategoryczna Turcyi.

Politycy wiedeńscy i węgierscy oczekują także po dzisiejszej radzie ministrów pod przewodnictwem N. Pana — rezultatów i uchwał stosownych na polu polityki austryacko-węgierskiej w sprawie wschodniej. We Wiedniu od razu zaczęto pisać o przygotowaniach wojskowych, jakie poczyni Austrya, o zwołaniu urlopników, o ogłoszeniu mobilizacyi, o powołaniu jenerałów Rodicza, Mollinarego, Ringelsheima i t. d. Są to czyste kombinacye. W Węgrzech natomiast dzienniki zaczęły protestować przeciw mobilizacyi, jakby takowa od ich opinii zawisła, nadto oświadczyły, że mobilizacya mogłaby tylko nastąpić przeciw Rossyi, nie zaś przeciw Turcyi i t. p. Dzienniki węgierskie zapominają często, że węgierska obrona krajowa tylko nazwą różni się od przedlitawskiej i że jedna tylko istnieje komenda wojskowa.

SPRAWY MONARCHII

Czytamy w *Wiener Zeitung*: Z odwołaniem się na § 25 przepisu ogłoszonego rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 3 października 1869 o przenoszeniu się c. k. oficerów do cywilnej służby państwowej, nad-

mieniono, że w myśl tego paragrafu, przed nadaniem oficerowi posady urzędnika, należy zawsze znosić się z tą komendą generalną albo wojskową, za pośrednictwem której wniósł oficer prośbę o nadanie mu posady urzędnika w cywilnej służbie państwowej.

— Na posiedzeniu Izby Panów Rady państwa w d. 28 b. m. odbyło się pierwsze czytanie ustawy o kuratorach. Ważniejsze ustępy tej ustawy opiewają: § 1. We wszystkich wypadkach, w których wspólny kurator ustanowiony do zastępstwa właścicieli listów zastawnych, albo też właściciele częściowych zapisów dłużnych, zamierza przedsięwziąć jakąś czynność prawną, wymagającą zatwierdzenia sądu opiekuńczego, wniosek co do udzielenia takiego zatwierdzenia ma być połączony z prośbą, ażeby sąd kuratelarny przed rozstrzygnięciem zwołał celem ich przesłuchania zgromadzenie właścicieli, których kurator zastępuje. § 2. Jeżeli nie ma pewności, iż przesłuchanie właścicieli zastępowanych przez wspólnego kuratora przyczyni się do uzupełnienia informacyj potrzebnych sądowi, należy tych właścicieli wezwać edyktem, ażeby w terminie oznaczonym jawili się w sądzie i wypowiedzieli swą opinię o wnioskach postawionych przez wspólnego kuratora. W edykcie należy podać, w jaki sposób właściciele efektów wartościowych mają wylegitymować się, iż istotnie są właścicielami. § 5. Zgromadzenie zwołanych właścicieli odbywać się będzie pod przewodnictwem członka sądu kuratelarnego wyznaczonego przez naczelnika sądu. Zwołani właściciele mogą być zastąpieni przez pełnomocników. § 7. Kierujący rozprawą ma przed wysłuchaniem obecnych właścicieli co do ich opinii wezwać kuratora do przedłożenia swych wniosków. § 9. Obecni przy rozprawie właściciele, niezgadzający się z wnioskami kuratora, mogą zastrzedz sobie, iż bronić będą swych zapatrywań zapomocą dozwolonych środków prawnych. W tym też celu muszą przed zamknięciem rozprawy złożyć wyraźne oświadczenie, iż zastrzegają sobie to prawo, i wymienić pełnomocnika mieszkającego w siedzibie sądu kuratelarnego.

— Na rzecz zakładu wychowawczego dla córek oficerskich w Hernals, ofiarował Najj. Pan wspaniały serwis srebrny na 150 osób.

— Dzienniki węgierskie nie chcą wierzyć, że w sprawie bankowej mają się odbyć nowe narady, i że podróż węgierskich ministrów Tiszy i Szella do Wiednia podjętą została w tym celu. Takie przynajmniej wrażenie robi następujący artykuł *Pester Lloyda*: „Rząd węgierski — pisze ten dziennik — ułożył swe zapatrywania na kwestyę bankową w memoryale, który w zeszłym tygodniu został przedłożony Najj. Panu, a na który dotychczas nie otrzymał jeszcze żadnej odpowiedzi. Święta Bożego Narodzenia spędził Najj. Pan w najściślejszem kółku rodzinnem i dla tego też nie mogła dotychczas zajść żadna zmiana w kwestyi bankowej. Jeżeli mimo to utrzymują niektóre dzienniki wiedeńskie, że „w tych dniach" powołany zostanie p. Tisza przez Najjaśn. Pana, „ażeby podał środki i drogi, za pomocą których możnaby na nowo nawiązać rokowania w sprawie bankowej", dalej, że po Nowym Roku oczekują Najj. Pana w Wiedniu, że dnia 4 stycznia przeznaczono na konferencyę z austryackimi ministrami, że dnia 5 stycznia ma się odbyć pod przewodnictwem Najj. Pana wspólna narada ministrów, na której mają być podjęte nowe rokowania w sprawie bankowej — to bezpodstawność wszystkich tych doniesień wypływa już z tej prostej okoliczności, iż dzisiaj, we środę, wyjeżdża Najj. Pan z Budapesztu do Wiednia wraz z pp. Tiszą i Szellem, a jutro, we czwartek, (dnia 28 b m) ma się odbyć w Wiedniu pod przewodnictwem Najj. Pana Rada ministrów, w której prócz trzech wspólnych ministrów wezmą jeszcze udział tylko obaj prezydenci ministrów i obaj ministrowie skarbu. Już z samego zestawienia nazwisk pp. ministrów, którzy wezmą udział w Radzie ministrów, wypływa, że narady toczyć się będą nie nad kwestyą bankową ani też w ogóle nad kwestyą ugodową." *Presse* dodaje do powyższych słów, że przedmiotem obrad nie była kwestya bankowa, ani w ogóle kwestya ugodowa. Nie wypływa jednak z tego, ażeby ministrowie węgierscy nie skorzystali z swej obecności w Wiedniu i nie porozumiewali się z ministrami austryackimi co do tych dwóch ważnych spraw.

— Ludwik Kossuth został dnia 27 b. m. jednogłośnie wybrany posłem do sejmu węgierskiego z m. Czeglad Ponieważ nie przyjmie mandatu, przeto zostanie wybrany prawdopodobnie dawny deputowany z tej miejscowości, p. Verhovay.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Siły zbrojne Anglii.)

Anglia, w obec możliwej ewentualności zagranicznego starcia, usiłuje swe siły zbrojne w najkorzystniejszem przedstawić świetle. Jenerał Adye w zeszłą sobotę na mityngu w Woolwich miał mowę, w której bardzo zadowalniająco wyraził się o stanie sił zbrojnych Wielkiej Brytanii W roku 1854, mówił, liczyła armia angielska w Europie wszystkiego razem 70,000 ludzi Artylerya polowa była zredukowaną i znajdowała się na stopie pokojowej. Milicyi i ochotników nie było wcale. W chwili obecnej natomiast armia regularna w Europie wynosi 100,000 ludzi. Artylerya znacznie wzmocniona rozporządza 300 do 400 gwintowanemi działami polowemi i jest zaopatrzoną w dostateczną obsługę i uprząż. Oprócz tego posiada kraj teraz 100,000 milicyi dobrze uzbrojonej i wyekwipowanej. Manewry jesienne i szkoły wojskowe wielkie wydały rezultaty, a zdaniem mowcy armia w chwili obecnej lepiej niż kiedykolwiek do wojny jest przygotowaną. Zastępy ochotników liczą 170,000 ludzi i nigdy się nie cofną przed wykonaniem obowiązku, choćby największych wymagał poświęceń. Zachowanie się ochotników słusznie jest prawidłowem. W razie uruchomienia armii rząd nie zapomni o nich, zwłaszcza, że liczą w swoich szeregach wiele tysięcy najwyborniejszych strzelców.

Bardzo to optymistyczny pogląd jenerała Adye. To, co powiedział, rzeczywiście jest prawdą. Anglia ma dziś w samej rzeczy większe siły militarne niż w r. 1854, ale choćby istotnie w Anglii było 100,000 wojsk regularnych, przecież więcej nad 50 tysięcy do wyprawy zamorskiej użyć nie może, a siła ta jest za mała do sprawienia jakiegokolwiek skutku na stałym lądzie Europy. Co się zaś tyczy milicyi, użyteczność jej bardzo jest problematyczną. Że jest doskonale uzbrojoną i wyekwipowaną, nie ulega wątpliwości ale jej wyrobienie wojskowe pozostawia wiele do życzenia. Co do ochotników sprawozdawcy wojskowi zagraniczni uważają ich do wojny zagranicznej za zupełnie nieprzydatnych O wysłaniu ich zwłaszcza na wschód wcale mowy być nie może. Względnie tedy biorąc, Anglia stoi dziś lepiej pod względem militarnym, ale wcale nie tak dobrze, jakby tego okoliczności dzisiejsze wymagały.

(Z parlamentu francuskiego.)

W francuskiej Izbie deputowanych wystąpił 23 b. m. bonapartysta br. d'Aulan z interpelacyą, która dała powód do burzliwej sceny. Interpelacya ta tyczyła się nominacyi republikanina Richarda merem w Nyons. Minister spraw wewnętrznych, powiedział mowca, ma prawo dobierania sobie personalu merowskiego odpowiadającego jego zapatrywaniom i tendencyom. Pan Richard jednak jest wprawdzie „z gruntu republikaninem" ale nie jest „z gruntu konserwatystą" (alluzya do mowy inauguracyjnej Jules Simona; *Red.*) W r. 1870 został mianowany merem, później jednak został usunięty, ponieważ pod portretami generałów francuskich, którymi była przyozdobiona mapa Francyi, znajdująca się w merostwie a szczególnie pod portretem marszałka Mac Mahona popodpisywał obelżywe uwagi jak: tchórz, zdrajca i t. d. Ten sam Richard został skazany na 500 fr. kary, ponieważ będąc merem uczestniczył w publicznem zgromadzeniu odbytem bez zezwolenia władzy, nadto został skazany na karę więzienia, ponieważ znieważył pewnego mera podczas jego urzędowania. Czy to są „z gruntu konserwatywni ludzie", którzy nowemu zarządowi z chlubą mają posłużyć?

Minister-prezydent Jules Simon, odrzekł na to, że wszystkie czynności jego rządu będą nosiły znamię tego podwójnego charakteru, do którego poprzedni mowca czynił alluzyę. Nie on, ale pan de Marcère mianował Richarda, jednakże on bierze na siebie całą odpowiedzialność. Nie przystoi rozwodzić się z trybuny nad przeszłością mianowanego przez rząd urzędnika (Głośne przeczenie z prawicy). Wyroki, o jakich mówił poprzedni mowca, są politycznego charakteru. (Oklaski z lewicy). P. Richard został przedstawiony przez prefekta, jako mąż który będąc urzędnikiem państwa, zawsze sumiennie wypełniał swe obowiązki. Hrabia d'Aulan skonstatował, że minister spraw wewnętrznych obrazę generałów francuskich bierze na swą odpowiedzialność.

Jules Simon: Skarga podniesiona przeciw p Richardowi została zakwestyonowaną, a on sam przeczy prawdziwości faktu.

Paweł Cassagnac: Nowy mer stoi na wysokości rządu, któremu służy.

Prezydent Grévy: Panie Cassagnac nie mogę pozwolić na lżenie rządu i daję panu naganę.

Paweł Cassagnac: Nie przyjmuję jej. (Hałas na lewicy).

Prezydent: Wzywam pana do porządku.

De Guilloutet: Nie przyjmujemy wyrazu „nagana". (Hałas). Nie, nie przyjmujemy go. Prezydent wzywa de Guilloutetа, który się równie nie chce uspokoić, do porządku.

Paweł Cassagnac zabiera głos, aby wśród wielkiego wrzasku oświadczyć, że ma prawo powiedzieć: Mer Richard stoi na wysokości rządu, któremu służy.

Gdy umysły się nieco uspokoiły, Izba przeszła do porządku dziennego i załatwiła szereg spraw podrzędnego znaczenia. Wniosek Lenglé'a i Echasseriaux, chcących napowrót, tylko w innej formie wprowadzić do organizacyi armii system zastępstwa, proponujące, aby młodzi ludzie tej samej klasy mogli za remuneracyą zmieniać swe numera, napotkał na żywy opór referenta Martin-Feuillée'a. Gdy ten się odwołał na powagę generała Trochu, powstał w szeregach bonapartystowskich nowy hałas: Czy może wolicie Bazaina? odezwały się głosy z lewicy. Wtedy hałas wzmógł się do najwyższego stopnia. P. Martin-Feuillée po niejakim czasie mógł dopiero dalej mówić: Czas jest właśnie, aby w Francyi w najrozleglejszych kołach zapanowało przekonanie, że każdy bez wyjątku winien służyć ojczyźnie i że armia a naród, to jedno. Prawo z r. 1872 było ożywione tym duchem i nie powinniśmy z jego myśli zasadniczych nic naruszać. Izba postanowiła 336 głosami przeciw 109 nie dyskutować wcale nad wnioskiem Lenglé'a i towarzyszy.

(Obrady przedkonferencyjne.)

O treści uchwał powziętych na t. z. konferencyi przedwstępnej, które następnie w formie *resumé* wręczone zostały Savfetowi baszy, nie doszło dotychczas nic pewnego do wiadomości publicznej. Korespondent stambulski *Köln. Ztg.* w liście z 19 b. m. podaje rossyjski projekt reform dla Bośnii i Hercegowiny. Powtarzamy go tutaj nie będąc jeszcze w stanie powiedzieć, czyli i jakim zmianom uległ na obradach przedkonferencyjnych. Oto główne punkta tego projektu: Bośnia i Hercegowina złączone będą w jedną prowincyę autonomiczną. Na ich czele stać będzie gubernator chrześcijanin, wybrany na lat 5. Wyboru jego dokonywa Porta w porozumieniu z mocarstwami. Gubernator mianuje wszystkich urzędników w prowincyi. Przydany mu będzie rząd prowincyonalny, którego członkowie będą po części chrześcijańskiej po części muzułmańskiej religii. Dla spraw rozdziału podatków i w ogóle fiskalnych, utworzoną będzie osobna rada zawiadowcza. Z dochodów podatkowych trzecia część oddawaną będzie Porcie, która jednak w trzech pierwszych latach zrzecze się tych poborów, a pieniądze te będą użyte na odbudowanie spalonych domostw i żywienie powracających emigrantów. Podstawą podziału prowincyi będzie kanton (*mudirlik*), którego zarząd powierzony będzie krajowcom. Kilka kantonów tworzą departament pod władzą prefekta; prefekt podlega gubernatorowi. W kantonach utworzone zostaną sądy pokoju i sądy policyi poprawczej, których członkowie mianowani będą przez gubernatora. Reorganizacya sądownictwa nastąpi według wzoru europejskiego. Językiem urzędowym będzie język serbski. Dla służby bezpieczeństwa utworzoną zostanie milicya z pośród ludności miejscowej. Wojsko tureckie cofnie się do fortec. Mahometanie zostaną rozbrojeni. Los wieśniaków polepszony będzie według zasad, wyrażonych w nocie hr. Andrassego. Wykonanie tych reform poddane będzie kontroli komisyi międzynarodowej.

Taki projekt przedłożyć miała Rossya dla Bośnii i Hercegowiny. Co do Bułgaryi to po nieprzychylnem przyjęciu pierwotnego projektu rossyjskiego, wypracowała Rossya drugi, który miał uzyskać aprobatę reprezentantów mocarstw *Daily News* podaje niektóre punkta tego projektu Według niego możnaby utworzyć w Bułgaryi dwie prowincye, których punktami centralnemi byłyby miasta Tirnowa i Sofia. Mudirowie czyli naczelnicy miast, mieliby wychodzić z wyborów ludności, policyę mianowałby generalny gubernator. Gwardya narodowa mogłaby stanowić 1 procent ludności; oficerów gwardyi mianowałaby Porta. O obcej okupacyi projekt nic nie wspomina, mówi tylko o „żandarmeryi wojsk cudzoziemskich" w sile 3—4000 ludzi.

Korespondent stambulski *Deutsche Ztg* podaje w liście z 22 b. m. niektóre szczegóły z obrad przedkonferencyjnych, które tu powtarzamy w streszczeniu. Zgromadzonym reprezentantom mocarstw przedłożono między innemi zestawienie dochodów państwowych Turcyi, które wynoszą w podatkach bezpośrednich 94 milionów, w pośrednich 30 milion., w innych dochodach 45 mil., w daninach przeszło 18 mil. franków. Nadmieniono przytem, że nadużycia przy poborze podatków powszechnie są znane, dla tego też rady kantonalne będą ustanawiać kwoty podatkowe, jakie mają być pobrane. Dziesięcina wynosi obecnie 20—30 procent produkcyi ziemskiej, a ściąganie jej ogromnie nienawistnem jest dla ludności. Również przy poborze innych podatków dzieją się nadużycia, a niektóre działy gospodarstwa, jak uprawa wina i wyrób wódki, z powodu przeciążenia podatkowego całkiem podupadły. Dochody wilajetu dunajskiego wynoszą 222 milionów, wilajetu Adryanopolskiego 140 mil. a wilajetu Salonickiego 150 milionów franków.

Kwestya bułgarska została załatwioną w sposób, trzymający środek między zapatrywaniami Anglii i Rossyi Przy dyskusyi nad zaokrągleniem granic wilajetu, chciał Ignatiew, aby po prostu przywrócono granice „dawnej" Bułgaryi Zgodzono się w końcu na podział tej prowincyi na dwie połowy, muzułmańską z Tirnową i bułgarską z Sofią jako punktem centralnym.

W kwestyi gwarancyj proponowały Francya i Anglia aby 6000 żołnierzy belgijskich wysłano do Bułgaryi dla utrzymania porządku. Na wniosek Ignatiewa zmniejszono tę liczbę do 3000, którym ma być dozwolony wolny przemarsz przez Austryę i Rumunię. Ponieważ jednak Bułgarya jest za ubogą, aby mogła utrzymać to wojsko, zaproponował Salisbury, że rząd jego udzieli zaliczki 40.000 ft. szterl. Ten korpus belgijski służyłby jako siła wykonawcza europejskiej komisyi kontrolującej, przez co odpadłaby potrzeba tak nienawistnej Turkom okupacyi. Powolne rozbrojenie ludności muzułmańskiej byłoby także zadaniem tej komisyi europejskiej.

(Przygotowania wojenne Rossyi.)

O stanie fortyfikacyj rossyjskich na wybrzeżach morza Czarnego tak pisze kiszeniewski korespondent *A. A. Zeitung*: „Budowa fortyfikacyj, które mają spotęgować siłę odporną południowo rossyjskich krajów nadbrzeżnych, pochłonęła dotąd co najmniej 70 milionów rubli srebrnych. Jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że fortyfikowanie portów i ważnych pod względem militarnym punktów wybrzeża są trwałej doniosłości a poświęcone na ten cel sumy nie są nigdy straconemi, to jednak wszystko za tem przemawia, że Rossya tym razem nie z ogólnych względów militarnych zdecydowała się na tak ogromne wydatki. Akcya wojenna zdaje się być rzeczą dawno uchwaloną a jedynie okoliczność, że jeszcze nie nadeszła dogodna chwila do rozpoczęcia wojny, każe głównym rossyjskim aktorom przedstawiać sytuacyę w dość pokojowych kolorach. Strategicy rossyjscy rozumują bardzo logicznie, że ofenzywę wtenczas z większą pewnością siebie można rozpocząć, jeśli się w własnym kraju posiada silny punkt oparcia. Militarnego znaczenia południowo rossyjskich punktów nadbrzeżnych nie zapoznawano nigdy, ale punkta te, którym w rozmaitych epokach główne przypadały role często się zmieniały. Przyszedłszy w posiadanie bessarabskiego kraju nadbrzeżnego oglądała się Rossya natychmiast za odpowiednim portem wojennym, gdzieby wolną od ewentualnych zaczepek obcych flot, przedsięwziąć mogła budowę okrętów i innych przyrządów marynarskich. Do tego celu nadawał się szczególnie liman Bohu, który w ośmiomilowej przestrzeni stoi w związku z zatoką chersońską i ztąd poszło, że miasteczko Mikołajów w bardzo krótkim czasie dostąpiło znaczenia przedmurza morskiego. Wtenczas sąsiednie krainy mianowicie ku wschodowi były jeszcze pokryte bagnami zarosłemi w części trzciną a rozciągającemi się aż do Dniepru. Cherson sam, leżący blisko ujścia tej wielkiej rzeki był w czasach, gdy sztuka wojenna na daleko niższym znajdowała się stopniu, uważany za dość obronny. Tak podniósł się Mikołajów, iż nagle ustąpić musiał Sebastopolowi ale tylko na krótki czas, gdyż po wojnie krymskiej znów odzyskał swe dawne znaczenie. Dziś gdy fortyfikacye wybrzeża taurydzkiego jeszcze wiele pozostawiają do życzenia, uchodzi Mikołajów za pierwszą fortecę nadmorską Rossyi południowej i rzeczywiście nie szczędzono żadnych środków aby tylko miejscowość tę uczynić o ile możności najobronniejszą. W obszernych arsenałach i dokach dzień i noc pracują nad budową rozmaitych statków. Składy amunicyi wystarczają do zaopatrzenia wszystkich fortyfikacyj nadbrzeżnych a bogaty park działowy daje naczelnemu dowódzcy obrony nadbrzeżnej sposobność wzmocnienia każdej chwili pojedyńczych punktów wybrzeża. Wstęp do zatoki chersońskiej, z której można dopiero dostać się do limanu Bohu a następnie do Mikołajowa jest zasłonięty dwiema fortecami morskiemi Pierwsza z nich, Oczaków, leży na wybrzeżu bessarabskiem i jest od zachodu, a zatem z tej strony, z którejby jeszcze najprędzej można jej zagrozić, zasłonięta bagnami i nieprzebytym terenem. Naprzeciwko na bużowajowskim przylądku znajduje się wielki fort Kinburn, również ze strony lądu trudny do zdobycia. Wybrzeże od Oczakowa do Odessy jest około 80 wiorst długie. Tutaj ciągnie się cały szereg wielkich szańców sięgających z tamtej strony Odessy aż do

Akiermanu nad Dniestrem. Nie da się zaprzeczyć, że ten olbrzymi pas fortyfikacyj, zaopatrzonych w działa najcięższego wagomiaru, w połączeniu z podmorską strefą torpedów czyni prawie niemożebnym atak od strony morza. Ale linia ta wraz z swemi punktami skrzydłowemi Oczakowem i Odessą ma jedną słabą stronę na południe od Chersonu. Tam, gdzie półwysep styka się z nogajskim krajem stepowym, wrzyna się głęboko morze Czarne i tworzy zatokę perekopską. Że kierujący robotami obronnemi w rzeczy samej nie są bez obawy, dowodzi najlepiej ta okoliczność, że mała miejscowość Perekop leżąca na przesmyku tegoż nazwiska jeszcze w ostatniej chwili została ufortyfikowaną. Całe północne i zachodnie wybrzeże Krymu jest prawie wcale niezasłonięte. Z tej strony jednak nie ma się Rossya czego obawiać, gdyż armia chcąca obejść linię Odessa-Mikołajów musi przejść przez przesmyk perekopski. Tatarzy, gdy jeszcze byli panami półwyspu taurychiego, zagrodzili przesmyk perekopski olbrzymim wałem, tak samo jak to Trajan był uczynił w Dobruczy i wzmocnili równocześnie sąsiednie wzgórza Kara Dszanai, Kullah, Ucz Dszilga i Urmunskoj Bazar. Dziś wał ten został naprawiony i zaopatrzony w działa a cała miejscowość otoczona szańcami. O stanie fortyfikacyj na południowem wybrzeżu Krymu nic szczegółowego nie mógł się dowiedzieć wspomniany korespondent, tyle tylko podaje za pewne, że cała okolica Sebastopola z wielkim nakładem pieniężnym znacznie została wzmocnioną. W czernajskiej zatoce zanurzono torpedy, tak samo w bliskości Sebastopola, przy przylądku chersoneskim i pod Bałakławą, której port zasłonięty jest fortem. Dalsze fortyfikacye na południowem wybrzeżu Krymu wznoszą się pod Sudakiem, niedaleko Feodozyi pod Feodozyą samą i to na górze św. Eliasza na południe od miasta. W obszernej zatoce znajduje się również znaczna liczba torpedów. Nad cieśniną Kercz pierwsze fortyfikacye wznoszą się na zachodnim przylądku półwyspu Taman i przy przedgórzu Takil a dalej pod Kerczem samym i pod Jenikale. Przylądek Fanar z drugiej strony Bosforu cymerskiego ma również być wzmocnionym. Na wybrzeżu kaukaskiem znajdują się następujące główne forty: Dżemiter fort, Noworossyjski, Gelendżyk, Tenpinsk, Łazarewsk, Gołowinsk, Ducha, Suchum, Kaleh, Hori, Poti i fort Mikołaja.

KRONIKA

Mianowania w c. k. armii.

Zygfryd **Wolf**, podporucznik dolno-austryackiego batalionu strzelców landwery nr. 1, mianowany oficerem instruktorem przy stanie czynnym kołomyjskiego batalionu landwery pieszej nr. 66; Wincenty **Pełłet**, podporucznik czeskiego batalionu landwery nr 32, takimże oficerem przy stanie czynnym suczawskiego bat. ladnwery pieszej nr. 78.

W stanie nieczynnym pieszych oddziałów landwery mianowani: podporucznik lwowskiego batalionu nr 63 Jan **Olbrich**, porucznikiem przy tym samym batalionie; podporucznikami, wyjątkowo następujący frekwentanci szkoły aspirantów do stopni oficerów landwery, którzy dobrze złożyli przepisany egzamin: Samuel **Rosenzweig**, sierżant krakowskiego batal. landw. nr. 52; Leonard **Heider**, przy złoczowskim batalionie landw. nr. 67; Franciszek **Urbanczyk** sierżant krakowskiego batalionu landw. nr. 52, przy sanockim batal. landw. nr. 57; Piotr **Pindelski** sierżant krakowskiego batal land. nr. 52; przy krośnieńskim batal landw. nr. 58; Włodzimierz Berlicz **Strutyński** przy czortkowskim batalionie landw. nr. 69; Jakób **Mikuli** przy kocmańskim batal. l. nr 76; Stanisław **Sobolewski** przy kolbuszowskim bat. land. nr. 56; Józef **Biskup** przy wadowickim batal landw. nr. 54; Adolf **Baumgarten** przy lwowskim batal. landw. nr. 63; Hieronim **Popowicz** przy suczawskim bat. land. nr. 78; i Teodor **Chramosta** z czeskiego bat. land. nr. 37 przy tarnopolskim bat land. nr. 71.

— **Mianowania.** Adjunkt techniczny przy zarządzie c. k. dóbr falimilijnych Teodor **Jachimowicz** w uznaniu długoletniej, wiernej i gorliwej służby otrzymał tytuł inżyniera. Emerytowany kontrolor głównego urzędu cłowego w Tryeście Józef **Liskowski** w uznaniu długoletniej, wiernej i gorliwej służby, otrzymał tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

— **Adolf Jorkasch-Koch** komisarz skarbowy przydzielony do ministerstwa skarbu, mianowany został ministeryalnym wice-sekretarzem.

= **Generał Czernajew** przejeżdżał wczoraj w nocy przez Lwów udając się do Wiednia, gdzie ma stanąć w *Grand Hotel*. Z stacyi lwowskiej wysłał generał kilka telegramów do Belgradu i do Gaczyny pod Petersburgiem.

— **Agenor hr. Gołuchowski**, sekretarz legacyjny austryacko-węgierskiej ambasady w Paryżu, po dłuższym urlopie, który przepędził w dobrach swoich, w tych dniach powrócił na swą posadę.

= **Z Nowym Rokiem** *Gazeta Lwowska* przenosi się do nowej drukarni, założonej z szczególnem uwzględnieniem potrzeb codziennego pisma. Opuszczając oficynę pana E. Winiarza, w której od lat sześciu drukowała się nasza *Gazeta*, poczuwamy się do obowiązku oddać najpochlebniejsze świadectwo tej drukarni i jej szefom, znanym z ścisłości i punktualności w spełnianiu przyjętych obwiązków.

— **Zapowiedziany w kasynie mieszczańskiem** na dzień 30 grudnia b.r. wieczorek z tańcami, dla nieprzewidzianych przeszkód odkłada się na sobotę dnia 6go stycznia 1877 r.

* **Matka dziecięcia**, które znaleziono przed dwoma tygodniami w kamienicy pod l. 20 przy ulicy Halickiej, została wczoraj przez policyę uwięzioną. Jest nią niejaka Antonina Sabo, służąca u fryzyerki klary K. pod l. 36 przy ulicy Wekslarskiej. Wydała ją jej przyjaciółka, także służąca, z powodu zaszłej między obiema sprzeczki. Uwięziona przyznała się do winy usprawiedliwiając się tem, że dziecko musiała podrzucić, bo nikt jej z dzieckiem niechciał przyjąć do służby.

* **Kradzież koni**. Zeszłej nocy przyjechał na rogatkę Janowską z parą koni i sańmi nieznajomy wyrobnik, który przelękniony uciekł, gdy go strażnicy akcyzowi wypytywać zaczęli, zkąd i dokąd jedzie. Konie z sankami zatrzymano na rogatce. Nazajutrz rano śledząc za skradzionemi mu końmi z sankami, zgłosił się na rogatce Antoni Borowicz, gospodarz z Rzęsny ruskiej, i poznał zatrzymane konie jako swoją własność. Skradziono mu je z przed karczmy koło Rzęsny ruskiej.

* **Znaleziono** wczoraj gramatykę języka niemieckiego, którą odebrać można w policyi.

— **Naukowa wyprawa w głąb Afryki**. Znakomity geograf dr. Petermann w Gotha otrzymał wiadomość, że rząd portugalski przeznaczył pół miliona franków na wielką wyprawę naukową dla zbadania środkowej Afryki. Wyprawa iest już zorganizowana i bezzwłocznie uda się do ujść rzeki Kongo.

— **Mikado japoński** podjął się przewodniczyć osobiście naradom parlamentu japońskiego tak zwanego *Genro-in* zbierającego się w Tokii (Jeddo).

— **Samozwaniec meksykański** Iglesias, według depeszy londyńskiego biura Reutera z Meksyku dnia 9 grudnia, ogłosiwszy swe rządy w Querataro uznany został przez jedenaście prowincyi. Armia jego liczy obecnie 12.000 ludzi, podczas gdy siły zbrojne drugiego pretendenta Diaza wynoszą 18 000 ludzi. Diaz zajmuje jeszcze prowincye Mexyk, Hidalgo, Puebla, Oaxaca i Veracruz. W 10.000 żołnierzy posuwa się naprzeciw Iglesiasowi. Wiadomości o wzięciu do niewoli prawowitego prezydenta Lerdo i rozstrzelaniu kilku członków jego gabinetu przez wojska Diaza, nie potwierdzają się dotąd,

— **Wypadek kolejowy**. Dnia 23 b. m. na drodze żelaznej Great-Northern pomiędzy Londynem a Manchester pociąg osobowy wpadł pod stacyą Arlesey Siding na towarowy, przyczem trzej podróżni i dwaj urzędnicy utracili życie, a wiele osób odniosło skaleczenia.

— **Smutny wypadek** zdarzył się przed kilku dniami w sali niemieckiego towarzystwa artystycznego w Rzymie. Podczas koncertu, na którym wykonywano oratorym Mendelssohna *Paulus*, w skutek pęknięcia rury gazowej wybuchł pożar. Powstał zamęt nie do opisania, lecz na szczęście prędko stłumiono ogień i skończyło się na omdleniu kilku pań.

— **Liczba wilków w Rossyi**, według przypuszczalnego obliczenia, wynosi sztuk 170.000. Zastraszające też są cyfry szkód, zrządzanych tam przez te drapieżne zwierzęta W roku 1873 n. p. w jednej tylko gubernii wołogdzkiej pożarły 14.000 sztuk bydła rogatego a 35.000 koni i nierogacizny. W 45 guberniach, z wyłączeniem prowincyi nadbałtyckich i królestwa polskiego zginęło od wilków ogółem 742.000 rozmaitych zwierząt domowych, wartości co najmniej 3 milionów rubli.

— **Dzwon Zygmunta.** *Czas* donosi, że dnia 28 grudnia podczas dzwonienia w Zygmunta na Wawelu pękło serce tego dzwonu i część tegoż oderwawszy się spadła na ziemię, na szczęście jednak nie uszkodziła nikogo. Rzecz dziwna powiada, przytoczony dziennik, że serce Zygmunta pęka już po raz trzeci zawsze przy końcu roku. W r. 1859 pękło podczas ostatniego dzwonienia na pożegnanie starego roku, w r. 1865 również podczas nabożeństwa na zamknięcie starego roku. Teraz już podobno nie da się naprawić, lecz musi być zastąpione nowem.

— **Pogrzeb sułtanki Behidże**. Korespondent *Deut. Ztg.* z Pera donosi dnia 22 ub. m.: Przed niespeł na dwoma tygodniami, jak wiadomo dwie siostry sułtańskie poślubiły jednego dnia dwóch urzędników biura cudzoziemskiego przy Wys. Porcie, którzy w skutek tego natychmiast mianowani zostali członkami rady stanu. Jedna z tych księżniczek, sułtanka Behidże, miała biedna bardzo krótkie miodowe miesiące, ponieważ już 19 b. m wieczorem zakończyła życie na suchoty przeżywszy zaledwie 28 lat. Wczoraj odbył się z wielką okazałością jej pogrzeb. Zwłoki księżniczki przewieziono w kaiku dworskim do Stambułu, gdzie na moście portowym oczekiwali je ministrowie z wezyrem na czele, Szeik-ul Islam i dygnitarze państwa. Z portu zawieziono je do moszei Mahometa Zdobywcy i złożono w mauzoleum Mahmuda. Przez całą drogę duchowieństwo muzułmańskie głośno odmawiało modlitwy, a dwa bataliony gwardyi tworzyły szpaler. Po skończeniu żałobnego obrzędu ministrowie i Szeik-ul Islam udali się do pałacu Dołma Bakcze, ażeby wynurzyć sułtanowi kondolencye.

— **Trojaczki**. W tyrolskiej wiosce Taisten, żona ubogiego szewca powiła w tych dniach trojaczki, same chłopczyki, które zupełnie są zdrowe.

— **Orkan na wybrzeżach szkockich**. Z Dundee i z Londynu donoszą telegramy o strasznej burzy, która w ostatnich dniach nawiedziła wybrzeża Szkocyi. W ciągu dwóch dni tylko, piątku i soboty zginęło najmniej 100 ludzi. W ogólności rozbiło się 120 okrętów, przyczem utraciło życie około 200 osób. Dotąd sprawdzono rozbicie się okrętu gdańskiego *Joanna* pod Stonehaven, niemieckiej barki niewiadomej nazwy pod Lossiemouth i norweskiego brygu *Sophie* pod Peterhaad. Nikt z osad tych statków nie ocalał. I na lądzie burze zrządziły niesłychane spustoszenia, których opisami zapełnione są kroniki najświeższych dzienników angielskich. Wyjmujemy z nich co najjaskrawsze szczegóły: Burze były najsroższe w północnych okolicach Anglii, gdzie nadto powodzie z powodu nawalnych deszczów wiele szkody zrządziły. W Pandon pękła tama a woda zabrała przyparty do niej dom, w którym 4 osoby utraciły życie I w Sunderland runął dom i pogrzebał w gruzach wdowę z dwojgiem dzieci.

— **Nowy wicekról Indyi Wschodnich**, lord Lytton, w dniu 23 grudnia odbył wjazd uroczysty do Delhi. Według depesz dzienników angielskich wjazd ten był niesłychanie wspaniały. Ćmiący oczy orszak książąt indyjskich, z których każdy miał na sobie skarbiec cały w brylantach, ogromna liczba wojsk angielskich i krajowych oraz przeszło tysiąc bogato przybranych słoni wchodziło w pochód, który trwał cztery godziny. Wojska tworzyły szpaler 9 kilometrów długi.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Odczyt naukowy**. Dnia dzisiejszego będzie mieć odczyt doktor T. Żuliński „O fizyologii i hygienie głosu.“ (Ciąg dalszy.)

— **Program koncertu** trzynastoletniego pianisty Maurycego Rosenthala, ucznia Rafała Joseffy'ego w Wiedniu, który się odbędzie dnia 2 stycznia w sali ratuszowej przy współudziale pana L Marka, jest następujący: 1. *E-moll* Koncert (na drugim fortepianie odegra pan Ludwik Marek) I. Oddział. Chopin. 2. a) Fuge *A moll* J. S. Bach. b) *Au bord d'une source* Liszt. c) *Valse* Chopin. d) *Etude* Chopin. 3. a) *Allegro* Ph. Em. Bach. — Joseffy b) *Bourrée* J S. Bach. c) *Gavotte* J. S. Bach. d) *Valce caprice* Schubert-Liszt. 4. *Campanella* Paganini-Liszt. Początek o godzinie pół do ósmej wieczór. Biletów dostać można w księgarniach pp. Seyfarta i Czajkowskiego i Gubrynowicza i Schmidta.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kredyt hipoteczny w Galicyi.

(§) Zgromadzony w Wiedniu w r. 1873 kongres rolników podniósł myśl utworzenia zakładów hipotecznych, posiadających gwarancyę krajów koronnych i oddanych pod zarząd Wydziałów krajowych. Minister rolnictwa przysłał ten projekt Wydziałom krajowym do zaopiniowania. W skutek tego wezwania i znanego wniosku posła Bartoszewskiego o zubożeniu ludności Wydział krajowy ustanowił ankietę dla zbadania kredytowych stosunków kraju w ogóle i dla wyświecenia kwestyi, czy i o ile istniejące obecnie zakłady kredytowe odpowiadają swojemu zadaniu. Ankieta przez wydział krajowy zwołana podzieliła się na dwie sekcye: dla sprawy zubożenia ludności wiejskiej i małomiejskiej i dla sprawy podniesienia kredytu hipotecznego właścicieli większych posiadłości tabularnych. O składzie ankiety i przebiegu jej obrad zdawaliśmy sprawę kilka razy a mianowicie przed kilku tygodniami w artykule poświęconym pracy profesora Marchetta o stosunkach kredytowych Galicyi. Dziś tedy niepowtarzając rzeczy już znanych, chcemy zapoznać czytelników z rezultatem obrad sekcyi dla kredytu właścicieli większych posiadłości. Sprawozdawca tej sekcyi, adwokat dr. **Kratter** wypracował już obszerny referat o stosunkach kredytowych w chwili obecnej i o pożądanych reformach, jakieby na tem polu zaprowadzić się dały z pożytkiem dla kraju. Referat ten, bardzo ciekawy i pouczający podajemy tutaj w dokładnem streszczeniu z przytoczeniem ważniejszych ustępów.

Na wstępie wyraza się dr. Kratter z wszelkiem uznaniem o galicyjskiem towarzystwie kredytowem. Jestto najstarszy tego rodzaju zakład w całej monarchii, gdyż powstał już w r. 1841 pod gwarancyą stanów galicyjskich. Starannie ułożony statut, i przyznane zakładowi nadzwyczajne przywileje przy ściąganiu wierzytelności, wreszcie sprężysta kontrola i energiczny zarząd sprawiły, że towarzystwo kredytowe nie poniosło żadnej straty we wszystkich wypadkach licytacyi, jakie się wydarzyły w ciągu jego 35 letniego istnienia. Jakkolwiek Towarzystwo kredytowe wzorowo prowadzone wydało w życiu ekonomicznem naszego kraju błogie skutki, z których ten mianowicie zasługuje na podniesienie, że towarzystwo dostarczaniem pieniędzy bardzo ułatwiło krajowi przebycie przesilenia spowodowanego zniesieniem pańszczyzny, mimo to dr. Kratter mniema, że nie wszystkie oczekiwania zostały ziszczone. Właściciele dóbr ziemskich bowiem musieli nadto często szukać kredytu w innych zakładach finansowych, pod nierównie przykrzejszemi warunkami, coby nastąpić nie mogło, gdyby towarzystwo kredytowe odpowiedziało wszelkim oczekiwaniom. Przyczyny tej znacznej i skutecznej konkurencyi innych zakładów kredytowych szukać należy, zdaniem dr. Krattera w tem, że statuta i instrukcye towarzystwa kredytowego pochodzą jeszcze z czasów, gdy w wielu niepotrzebnie skomplikowanych formalnościach szukano bezpieczeństwa praw a cały ruch kredytowy nie czuł jeszcze potrzeby tak szybkiego jak dziś załatwienia interesów.

Dalszą przyczyną złego jest zdaniem dr. Krattera, procedura przestrzegana w Towarzystwie kredytowem przy udzielaniu pożyczek. Procedura ta oparta na obowiązujących normach statutów i instrukcyi mogła odpowiadać potrzebom i stosunkom wtedy, gdy do zawierania wszelkich kontraktów ustanowiony był zwyczajem tylko pewien okres czasu i obrót pieniężny był ograniczony, ale nie może odpowiadać dziś, gdy ruch pieniężny przybrał tak ogromne rozmiary a pospiech w obrocie pieniężnym stał się wielce ważnym czynnikiem. Nadto w skutek zniesienia stosunku poddańczego i wynagrodzenia danin z tego stosunku pochodzących, zawarte w dawnych normach zasady obliczania wartości dóbr straciły praktyczną podstawę a pożyczki udzielane przestały odpowiadać wartości dóbr i potrzebom kredytu. Ponieważ w statucie Towarzystwa kredytowego uwzględniono przy oprocentowaniu listów zastawnych więcej potrzeby taniego kredytu dla gospodarstwa wiejskiego aniżeli wymagania kapitału, przeto 4 proc. nie mógł odpowiedzieć zwyczajnej w kraju stopie procentowej. W skutek tego i z powodu braku pewnego okresu do wylosowania listów zastawnych, kurs ich spadł znacznie poniżej wartości imiennej. Przy spieniężeniu listów dłużnicy Towarzystwa ponosili w skutek tego spadku kursu znaczną, 30—40 proc. wynoszącą stratę. Wobec takiej straty stopa procentowa zestawiona z otrzymaną gotówką nie odpowiadała już bynajmniej warunkom taniego kredytu. Wszystkie te wady razem wzięte tamowały rozwój i korzystną działalność Towarzystwa kredytowego a ponieważ z wzrostem wartości ziemi wzmagała się zarówno potrzeba kredytu dla właścicieli większych posiadłości, przeto musiano szukać innych zakładów, gotowych do zaspokojenia tej potrzeby.

W r. 1856 otwarto w uprzywiljowanym banku narodowym dział hipoteczny i od tego czasu udzielono tam na hipotekę tabularnych dóbr w Galicyi pożyczki w łącznej sumie $17\frac{1}{2}$ milionów złr. Ponieważ bank narodowy udziela pożyczki zwykle na przeciąg 32 lat po 6% z 1% amortyzacyą i ponieważ kurs listów banku narodowego wynosi obecnie przy wypłacie 95 złr., przeto stopa procentowa wynosi właściwie 6·31% a cała spłata z odsetkami i amortyzacyą po 32 latach wyniesie 235·60% od stu złr. Dział hipoteczny banku narodowego dostarczał zatem pożyczek pod korzystnemi warunkami, ale nie zaspokoił potrzeb kredytowych większej posiadłości ziemskiej głównie dla tego, że szukający pożyczki nie zawsze może pewnie liczyć na jej otrzymanie, chociaż mniema, że uczynił zadość wszelkim warunkom rękojmi.

Tej niezaspokojonej potrzebie kredytu zawdzięcza swój byt galicyjski bank hipote-

czny, założony w r. 1865 staraniem kilku właścicieli większej posiadłości i kapitalistów z 3 milionowym kapitałem zakładowym. Zakład ten udziela pożyczek w 6% listach hipotecznych do wysokości połowy wartości dóbr a co do lasów do wysokości 1/3 wartości. Stopa procentowa wynosi 7% a najdłuższy czas amortyzacyi 47 1/2 lat. Ponieważ kurs listów hipotecznych wynosi 88 złr., przeto procent wyrasta do wysokości 7·95%, a cała opłata z procentem i amortyzacyą w 47 1/2 latach wynosi 403·8% od stu złr.

Mimo tak wysokiego procentu i trudności przy korzystnem spieniężaniu listów hipotecznych, bank hipoteczny wzrósł w ciągu 10 lat tak znacznie, że dotąd na podstawie udzielonych pożyczek wydał listy hipoteczne w sumie 24 milionów, z czego wypada 16·2 milionów złr. na dobra ziemskie. Powodzenie to zawdzięcza bank hipoteczny, zdaniem dr. Krattera, jedynie trafnemu kierownictwu oddziału hipotecznego, gdzie umiano dotąd pogodzić zawsze formalności potrzebne do zabezpieczenia pożyczek z szybkością w ich zrealizowaniu.

Równocześnie rozszerzył ogólny austryacki zakład kredytowy ziemski w Wiedniu swoje operacye na Galicyę i w ciągu 12 lat udzielił pożyczek 16 i pół milionów złr. Zakład ten pożycza zwykle na 42 lat po 5 i pół procent z 3/4% na amortyzacyę. Ponieważ zakład ten może żądać wypłaty rat w złocie, przeto stopa procentowa zmienia się w tym wypadku w miarę kursu złota. Obecnie n. p., gdy agio od złota jest wysokie, procent dosięga wysokości 7·23 od sta. Spłata całej pożyczki z odsetkami w 42 latach wynosi 275·3 od sta a w razie doliczenia ażia w wysokości 25% znacznie więcej, bo 344·1 od sta. Ponieważ zakład wiedeński korzysta często ze swojego prawa i wymaga spłaty w złocie, przeto w ostatnich latach interesa jego w Galicyi prawie ustały.

OSTATNIA POCZTA

Dla braku miejsca nie możemy dziś umieścić korespondencyi z Wiednia (H) o ostatniem posiedzeniu izby panów Rady państwa z dnia 28 b. m. Posiedzenie to było zresztą krótkie i skończyło się na przyjęciu budżetu na r. 1877, zgodnie z uchwałami izby deputowanych. W rozprawie zabierał głos arcybiskup wiedeński Ks. Kutschker i przemawiał za wyłączeniem funduszu religijnego z budżetu. Minister wyznań dr. Stremayr zbijał wywody arcybiskupa wiedeńskiego.

Czytamy w *Politische Correspondenz*: Dzisiaj dnia 28 b. m. o godzinie 3 po południu odbyła się pod przewodnictwem Najj. Pana wspólna Rada ministrów. Była ona poświęconą wyłącznie sprawom bieżącym; wszystkie tedy sensacyjne wiadomości podane przez dzienniki, są bez żadnej podstawy; jesteśmy nawet upoważnieni do oświadczenia, że wszystkie podobne wieści są prostym wymysłem.

Od dłuższego czasu — pisze *Presse* — spotykamy się w tutejszych pismach, głównie zaś w zagranicznych dziennikach niemieckich z rozmaitemi wiadomościami o mobilizacyi i dyslokacyi armii austryacko-węgierskiej *Augsb. Allg. Ztg.* zawiera już nawet szczegóły o „wzmocnieniu inżynieryi polnej" o „mobilizacyi 10 konnych bateryj" i o tym podobnych rzeczach. Wszystkie te doniesienia, jeżeli w ogóle są prawdziwe, są o ile nam wiadomo zwykłemi środkami mającemi na celu uzupełnienie organizacyi naszej armii. Rozporządzenia państwowego ministerstwa wojny o inżynieryi polnej i o „konnych bateryach", które to rozporządzenia w oczach tych dzienników uchodzą za najnowszą publikacyę państwa ministerstwa wojny, były już bardzo dawno ogłoszone w wojskowym dzienniku rozporządzeń. Co do ustawienia znacznego korpusu u południowych granic państwa, możemy zapewnić, że o ile nam wiadomo, nie zmobilizowano do dnia dzisiejszego ani jednego oddziału; ani jednego seregowca nie powołano dotychczas pod broń.

Porta nie odrzuciła jeszcze urzędownie propozycyj mocarstw, ale jest wielkie podobieństwo, że to uczyni. Jak donosi telegram *Pol. Corr.* miał Mithad basza na zebraniu członków konferencyi u generała Ignatiewa 26 b. m. wyrazić się o tych propozycyach w sposób, który mało daje nadziei, aby Porta przyjęła program konferencyi. Na drugiem, czwartkowem posiedzeniu konferencyi mieli reprezentanci Porty wystąpić z osobnym programem, modyfikującym wszystkie dotychczasowe uchwały konferencyi. Pełnomocnicy mocarstw są według *Pol. Corr.* zdecydowani odrzucić jednomyślnie każdą modyfikacyę, któraby naruszała zasady ich uchwał, i dopuścić jedynie rozpraw nad ewentualną zmianą szczegółów. Gdyby Porta trwała w swej negacyi, pełnomocnicy konferencyi zostawiliby jej jeszcze pewien czas do namysłu, poczem skonstatowaliby urzędownie odosobnienie Turcyi. Zachowanie się Porty ma na razie ten skutek, że przedłużenie rozejmu doznało zwłoki. Tyle *Pol. Corresp.* — *P. Lloyd* zaś donosi ze źródła rzekomo bardzo dobrze poinformowanego, że wolą Midhata baszy jest zastrzedz przedewszystkiem dla Porty prawo stanowienia o swoich losach, że przeto nie pozwoli na oktrojowanie prowincyom tureckim żadnych form ustroju lub zarządu i nie dopuści zagranicznej kontroli. Tym sposobem stanął Midhat basza w jawnej opozycyi przeciw wszystkim dotychczasowym uchwałom przedkonferencyjnym. Gróźb okupacyi nie lęka się Mithad, owszem zdaje się życzyć sobie, aby Austrya i Anglia rzeczywiście wzięły udział w okupacyi. Jeżeliby Austrya obsadziła Bośnię, Anglia zaś Bosfor, w takim razie sułtan ustąpiłby wprawdzie do Adryanopola, ale Turcya mogłaby z tem większą energią użyć wszystkich swych sił przeciw Rossyi. Wkroczenie Rossyan do Bułgaryi uważać będzie Porta za *casus belli*. Czarnogórze gotów jest Mithad basza poczynić największe ustępstwa, a Rumunię uznać państwem niezawisłem, aby przeszkodzić przechodowi wojsk rossyjskich. Mithad basza uważa wojnę z Rossyą za nieuniknioną. Jest on zdania, że najkorzystniej dla Porty byłoby rozprawić się z Rossyą właśnie w tej chwili.

Pesther Lloyd powiada, że telegramy *Agence Havas* o mniemanem *ultimatum* mocarstw, były manewrem obliczonym na zaniepokojenie opinii publicznej. Także angielskie organa jak *Morning Post, Daily Telegraph* i *Standard* zapewniają, że margr. Salisbury nie zagrażał sułtanowi zerwaniem dyplomatycznych stosunków.

Moskowskija Wied. nazywają konstytucyę turecką prostem szyderstwem z mocarstw europejskich, które uprawnia nędzę chrześcian i zrzuca odpowiedzialność z rządu. Tylko groźna okupacya i prawo ludności chrześciańskiej noszenia broni podczas pokoju, skoro prawa tego nie można Turkom odebrać, mogą polepszyć los chrześcian.

Książę Milan zdecydował się zatrzymać gabinet Risticz-Stefcza. Dziennik urzędowy wczorajszy ogłasza tę decyzyę, którą można uważać za symptom wojenny, zwłaszcza że równocześnie donoszą o odjeździe wszystkich komendantów serbskich do armii. W ciągu zawieszenia broni ufortyfikowali Serbowie silnie Kruszewacz i Cuprye, i jak powiada *Polit. Corresp.* utworzyli z nich nowy Alexinacz i Dżunis.

Z Kiszeniewa piszą do *Pol. Corresp.* 24 b. m. że według obiegających tam pogłosek awangarda armii rossyjskiej już temi dniami przekroczyć ma Prut pod Skuljanami. Doniesieniom o złym stanie tej armii zbywa według *Polit Corresp.* na wszelkiej podstawie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 grudnia. (*Tel. pryw.*) Według *Nowej Presse* wręczyły mocarstwa Porcie indentyczną notę. Gdyby ją Turcya odrzuciła, przeszle jej Rossya *ultimatum*. Według *Fremdenblattu* opór Turcyi przeciw programowi konferencyi jest silny i energiczny.

Wbrew wczorajszym zapewnieniom *Morning Post* upiera się *Fremdenblatt* przy swojej wiadomości że flota angielska dlatego opuściła zatokę Besika, aby odebrać Turcyi iluzyę, że Anglia pomagać jej będzie na wypadek wojny.

Ten sam dziennik oświadcza, że Austrya ani finansowo ani militarnie nie rozpocznie mobilizacyi. Nawet wybuch wojny turecko-rossyjskiej nie jest faktem, któryby bezpośrednio dotykał Austryi.

Według *Polit. Cor.* Wielki książę Mikołaj chory jest niebezpiecznie. Zdaje się, że W. książę będzie musiał złożyć komendę, którą objąłby gen. Kaufmann. Węgierski *Hon* twierdzi nawet, że W. książę jest umierający.

Według *Tagespresse* wręczył Tisza Najj. Panu memorandum w sprawie bankowej.

Neue fr. Fresse dowiaduje się, że rząd francuski wskutek groźnej sytuacyi europejskiej zamyśla odroczyć wystawę.

Konstantynopol, 30 grudnia. Konferencya uchwaliła na posiedzeniu z dnia 28 b. m. przedłużyć zawieszenie broni do 1 marca 1877. Turcya wręczyła uwagi swoje poczynione nad niektóremi projektami konferencyi, mianowicie zaś nad punktem żądającym gwarancyj. Dziś i jutro odbędą się znowu sesye. Spodziewają się tutaj, że prace konferencyi postępować będą szybko. Obawy wojenne znacznie się zmniejszyły — jest nadzieja, że kwestye rozwikłają się w drodze pokojowej.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 29 grudnia 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199	50	202	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	109	—	111	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	211	75	215	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	211	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82	90	83	70
„ „ „ 4% „	76	25	77	25
„ „ „ 5% okresow.	82	90	83	70
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	50	87	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	82	—	83	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
Losy Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ „ Stanisławowa	18	50	20	—
5. Monety.				
Dukat Holenderski	5	84	5	95
Dukat Cesarski	5	89	6	02
Napoleond'or	10	04	10	15
Pół imperyał	10	16	10	35
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	80
„ papierowy	1	53	1	55
100 Marek niemieckich	61	70	62	70
Srebro	113	50	115	50
Kupony w srebrze	112	50	115	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 27 grudnia 1876.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	60.05	60.20
„ „ „ w srebrze	65.85	66 —
Losy z roku 1839 całe	261.—	263.—
„ „ 1839 piąta część 4%	261.—	263.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105.50	106.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.75	110.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117 25	118.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	129.50	130 —
Renty Commo po 42 lir. aus.	24.50	24 75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	80.—	81.—
Galicyi	81.75	82.50
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.75	72.25
Węgier	73.—	73 50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	68 75	69.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	133.—	133 20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	645.—	655.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	817.—	819.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	338.—	340.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	135.—	136.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1770.—	1775.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	201.—	201.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	110 —	111 —
Tow. kol. żel. panst. po 200 zł. m. k.	256.—	256 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78 —	78 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	75 —	75 50
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	103.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5 1/2	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76 50	77.—
„ „ „ po 5%	—.—	84.75
Gal. banku hipot. po 6%	87.	86.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	91.90	92.30
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. 6%	80.—	80 50
„ „ „ „ 30 „ 5%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 1/2%	85.50	86.—
„ „ „ po 5%	96.20	96.40
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	64 25	64.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	— —	— —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	99.50	100 50
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.—	97.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99 50	100 —
„ „ „ „ II. emisyi	96 25	96.75
„ „ „ „ III.	95.—	96 —
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76 75	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	62.—	62 50
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w. a.	164.50	165.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31·50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.50	92.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14 50	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29 50	30 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	30 50	31 —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 50	14 —
Salma po 40 zł. m. k.	43.—	44 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.50	36.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.25	19 75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118 —	119 —
„ „ „ 50 zł. w. a.	60.25	60.75
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	24.75	25 25
Weksle (na 3 miesiące.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	61.15	61.30
Berlin za 100 mark w. n. p.	61.15	61.85
Frankfurt 100 mark p.	61.15	61 55
Hamburg za 100 w. p. a	61 15	61.55
Londyn za 10 ft. szt.	125 50	125 80
Paryż za 100 fr.	49.80	49 90
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.97.—	5.99.—
„ peł. wagi	5.97.—	5.99.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10 04 5	10.05 5
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	114 50	114 75

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

29 grudnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	10
„ „ „ w srebrze	65	85
Renty w złocie	70	80
Losy pożyczki z roku 1860	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	819	—
„ „ kredytowego bez kupona	182	40
Londyn 10 fnt. szterlingów	125	80
Srebro	114	40
Napoleond'or	10	07 1/2
Dukat cesarski men.	5	89
100 Marek	61	95

DZIENNIK URZĘDOWY.

(6042) **Obwieszczenie.**

L. 11389. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 4 sierpnia 1876 r., wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: Jonas Blum, handel towarami mieszanemi w Jaworowie. Przemyśl 9 sierpnia 1876.

(6127 3—3) **Edykt.**

L. 13212. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Markusa Spinner, a w razie jego śmierci, tegoż nieznanych spadkobierców, że Majer Leib Schutzmann właściciel dóbr Koziny wniósł na dniu 14 listopada 1876 r., do l. 13212. pozew przeciw niemu, o ekstabulacyę praw dzierżawnych z tych dóbr, który to pozew udzielono ustanowionemu dla pozwanego, kuratorowi adw. Dr. Rosenbergowi do wniesienia obrony w 30 dniach. Rzeczą tedy niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego a względnie tegoż nieznanych spadkobierców jest, temuż kuratorowi potrzebną do obrony informacyą udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać, inaczej złe skutki sami sobie przypisać będą mieli.

Stanisławów 18 listopada 1876.

(6135 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4054. Dnia 25 stycznia, 15 lutego i 1 marca 1877 r, każdym razem o 9 godzinie rano, a to na dwóch pierwszych terminach za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś poniżej tejże sprzedanym będzie w drodze egzekucyi kawał gruntu pod półkorca wysiewu na 70 zł. ocenionego w roli Baranowce w Osielcu położony, Walentego Wielgerz własny. Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć. C. k. sąd powiatowy

Maków 24 listopada 1876.

(6044) **Obwieszczenie.**

L. 17217. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że na terminie likwidacyjnym c. k. Notaryusz Jaciewicz w Krośnie stałym zarządcą, zaś p. Mendel Schrott kupiec w Korczynie stałym zastępcą zarządcy masy rozbiorowej Tobiasza Holloschütza wybrani zostali.

Przemyśl 6 grudnia 1876.

(6060) **Obwieszczenie.**

L. 28662. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Wiktora Brummera którą używać tenże będzie jako właściciel handlu sukien męskich w Krakowie podpisując takową: „W. Brummer".

Kraków dnia 24 listopada 1876.

(6099 3—3) **Konkurs** na posady:

L. 24476.

1) c. k. Zarządcy urzędu pocztowego w Przemyślu, z poborami IXtej klasy rangi i pomieszkaniem rządowem ewentualnie z ekwiwalentem na pomieszkanie w kwocie rocznych 150 złr., i za kaucyą w kwocie jednorocznej płacy etatowej.

2) ekspedyenta pocztowego przy nowo utworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Pysznicy w powiecie Niskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., z roczną płacą 150 złr., ryczałtem kancelaryjnym 40 złr., i wynagrodzeniem za utrzymanie codziennego posłańca pieszego do Ulanowa i napowrót, które się ma wypośredniczyć w drodze ugody. — Przy stosunkach równych otrzymają ci kompetenci pierwszeństwo, którzy za utrzymywanie wymienionego posłańca najmniej wymagać będą.

Podania należy względem posady pod 1) wymienionej w przeciągu czterech, względem posady pod 2) wymienionej zaś w przeciągu trzech tygodni wnieść do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie

Lwów dnia 20 grudnia 1876.

(6088 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4706. C. k. sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Franciszka Mieszczaka w ilości 32 złr. 52 gr. z pn., sprzedaną będzie przez publiczną licytacyę połowa realności Bernarda Schwarz pod l. k. 101, we wsi Ciscu położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, składająca się: z dwóch izb, sklepu i komórki, w trzech terminach: dnia 11 stycznia, dnia 15 lutego i dnia 6 marca 1877 r., każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena szacunkowa wynosi 170 złr., a wadyum 17 złr. Milówka 11 listopada 1876.

(6084 3—3) **Edikt.**

Nr 9185. Das k. k. Bezirksgericht Brzeżan macht kund, daß den 16 Jänner 1877, 15 Februar und 16 März, 1877 jedes Mal um 10 Uhr Vormittags im hiergerichtlichen Gebäude die executive öffentliche Feilbietung der auf den Namen des Peter und der Antonina Urban intabulirten, auf 2156 fl. 67 kr. geschätzten Realität CNr. 139/123 auf Miastczko in Brzeżan zur Befriedigung der Forderung des Josef Werschler im Betrage von 600 fl. s. NG. statt finden wird.

Der Ausrufspreis ist 2156 fl. 67 kr.

Jeder Kauflustige hat 215 fl. 67 kr. als Vadium zu erlegen; bei den obigen Terminen wird die Realität nur über oder um den Schätzungswerth veräußert werden.

Die übrigen Bedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden Josef Werschler, Peter Urban und die bekannten Gläubiger zu eigenen Händen, die liegende Masse nach Antonina Urban durch den bestellten Curator Dr. Gottlieb und durch dieses Edikt verständigt.

Brzeżan am 6 November 1876.

(6104 3—3) **Edykt.**

L. 4923. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 600 złr. w. a. względnie nie spłaconej jeszcze reszty 523 złr. 95 ct. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego (Galizische - Boden - Credit - Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 22 stycznia 1877 r., dnia 22 lutego 1877 i dnia 22 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Mikołaja Budysia własnej pod l. k. 16 w Łężkowicach położonej niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2000 złr., a wadyum 200 złr. a. w.

Protokół zastawnego opisania i resztę warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice dnia 30 listopada 1876.

(6129 3—3) **Obwieszczenie**

L. 4380. C. k. sąd powiatowy w Łące, podaje do wiadomości że w skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 30 września 1876 r., l. 15204 na zaspokojenie wywalczonej przez Jakuba Kannera przeciw Iwanowi Woleksińkowi sumy wekslowej resztującej 162 złr 41 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowy przetarg realności dłużnej, pod l. k. 41 w Siekierczycach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach na dniu 17 stycznia 1877 r., 6 lutego i 27 lutego 1877 r. każdym razem o 10 godzinie z rana, na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej, zaś w trzecim za jaką bądź cenę.

Cena wywołania wynosi 2540 złr. a. w., wadium zaś 10% tej ceny.

Reszta warunków i dotyczące akta mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Łąka dnia 19 listopada 1876.

(6119 3—3) **Edykt.**

L. 64334. C. k. sąd krajowy Lwowski wiadomo czyni, że na prośbę c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie imieniem fundacyi stypendyjnej i mszalnej ś. p. Eleonory Witoszyńskiej i Dr. Kornela Suszkiewicza egzekutora ostatniej woli ś. p. Eleonory Witoszyńskiej dobrowolna publiczna sprzedaż realności we Lwowie pod l. 720¼ położonej do spadku ś. p. Eleonory Witoszyńskiej należącej celem wykonania ostatniej woli spadkodawczyni w trzech terminach t. j. dnia 15 stycznia 1877, dnia 12 lutego 1877 i 12 marca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie odbędzie się i że ta realność na powyższych terminach nie niżej ceny wywołania 10700 zł. w. a. sprzedaną będzie.

Warunki licytacyjne w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

O tej sprzedaży zawiadamia się tych, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po dzień 16 lipca 1875, przez wpis do ksiąg hipotecznych jakiekolwiek prawa względem realności l. 720¼ nabyli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca z jakichkolwiek powodów doręczoną być nie mogła przez niniejszy edykt.

Lwów dnia 1 grudnia 1876.

(6059 3—3) **Edykt.**

L. 28013. C. k. sąd krajowy na skutek prośby z d. 14 listopada 1876 r., l. 28013 K. Propstein i T. Weilowej, edyktem wzywa posiadacza oryginalnego wekslu zagubionego, treści: „Krakau den 24 October 1876, pr. 570 fl. ö. w., zwei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Fünfhundert siebzig fl. ö. W. den Werth in Waaren und stellen es auf Rechnung ohne Bericht. Hr. K. Propstein in Krakau. — angenommen K. Propstein." by ten weksel w 45 dniach od dnia 25 grudnia 1876 r. rachując tut. c. k. sądowi przedłożył i prawa jakie z takiego wywodzi tem pewniej zgłosił, ile że w przeciwnym razie weksel ten za umorzony uznany będzie. Kraków 24 listopada 1876.

(6053 3—3) **Edykt.**

L. 32316. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że celem doręczenia Nikodemie z Pawłowskich Trzcińskiej z miejsca pobytu niewiadomej, uchwały tabularnej z dnia 23 grudnia 1875 r., Nr 66457, którą na podstawie cessyi przez Izaka Safira, zaintabulowanie Chaima Hornsteina, Meschlima Spera i Berischa R. Poppersa za właścicieli Sm. 1000 złr. w. a. z procentami w stanie biernym sumy 4867 złr. 18 ct. a. w. na rzecz Nikodemy z Pawłowskich Trzcińskiej intabulowanej, na dobrach Grzymałówka i Korolówka poleconem zostało, kuratorem Adw. Dr. Horwath z substytucyą Adw. Dr. Majewskiego ustanowionym został i temuż kuratorowi powołana uchwała doręczoną została

Wzywamy tedy niniejszym edyktem Nikodemę z Pawłowskich Trzcińską aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sama sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 30 czerwca 1876.

(6052 3—3) **Edykt.**

L. 62432. Odnośnie do edyktu z dnia 12 sierpnia 1876 r. l. 35636, — c. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w tym sądzie odbędzie się na dniu 28 lutego 1877 r. o godzinie 10 przed połud., publiczna sprzedaż w drodze licytacyi dóbr Winniczki z przyległościami Chołów czyli Hołów, Ludwinów, Ganczary i Dmytrowice w powiecie Lwowskiego c. k. starostwa położone, do masy spadkowej Witolda hr. Borkowskiego należące, na sumę 236.358 złr. a w. oszacowane, celem zaspokojenia długu należącego się c. k. uprz. gal. akcyjnemu Bankowi hipotecznemu.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5% ceny szacunkowej, czyli w okrągłej sumie 12000 złr. a. w.

Dalsze warunki sprzedaży można w registraturze sądowej przeglądać i takowe zostaną też odczytane przy licytacyi.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 2 grudnia 1876.

(6074 3—3) **Edykt.**

L. 42701. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Abraham Jakób dw. im. Krebs o eliminowanie sumy 1243 złr. m. k. z tabeli płatniczej z dnia 19 lutego 1876 r., l. 2502 przeciw Józefowi Berggrün i Henryecie czyli Henryce Epstein dnia 2 sierpnia 1876 r., l. 42701 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego pozew ten do wniesienia pisemnej obrony w ciągu dni 90 dekretowany został, a ponieważ miejsce pobytu pozwanych Józefa Berggrün i Henryki Epstein jest niewiadome, zatem c. k. sąd krajowy do za[illegible]wana ich tutejszego adwokata Dr. E[illegible]nuela Blumenfelda kuratorem, a adwokata Dr. Adolfa Weissa jego zastępcą mianował, z którym to kuratorem niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 2 września 1876.

(6115 3—3) **Sprostowanie.**

L. 6579. W edykcie z dnia 30 czerwca 1876 r., l. 2034 6, 7 i 9 grudnia 1876 r., ogłoszonym opuszczono między słowami 434 ust. sąd. i celem słowa „gdy dozwolona uchwałą t. s. z dnia 28 grudnia 1875 r., l. 5111 licytacya realności dłużnika Dmytra Szkromdy pod l. 41 w Gruszce dla niezgłoszenia się licytantów do skutku nie przyszła".

Co się do publicznej wiadomości podaje. Tłumacz 17 grudnia 1876.

(6109 3—3) **Edykt.**

L. 9909. C. k. sąd delegowany miejsko-powiatowy w Rzeszowie ogłasza iż na rzecz Reichwalda na zaspokojenie sumy 50 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 19 stycznia, 20 lutego, 20 marca 1877, o godzinie 9 rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod l. 167 w Swilczy położonej Jana i Katarzyny Bąków własnej

Cena szacunkowa wynosi 1680 zł. w. a. wadyum 168 zł.

Przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie; resztę warunków w sądzie przeglądnąć można. Rzeszów dnia 20 listopada 1876.

(6064 3—3) **Edykt.**

L. 12959. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Stanisławowie, uwiadamia Matija Semaniszyna z miejsca pobytu niewiadomego, że ojciec jego Daniło Semaniszyn dnia 15 maja 1875 r., zmarł w Pacykowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, i że mu prawo dziedziczenia na mocy ustawniczego porządku dziedziczenia przysłuża.

Wzywa się tedy Matija Semaniszyna by w ciągu roku zgłosił się i oświadczenie swe do spadku wniósł, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie Semania Dżusa ustanowionym przeprowadzone będzie.

Stanisławów 20 października 1876

(6081 3—3) **Edykt**

L. 15976. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, obowiązuje, znajdujący się majątek Emanuela Gottlieba nieprotokołowanego kupca w Jarosławiu i mianuje c. k. sędziego powiatowego w Jarosławiu Joachima Starosolskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, żeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się Adwokata Dr. Ruczkę z zastępstwem Adwokata Dra Myszkowskiego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 3 stycznia 1877 roku o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 28 lutego 1877 r., w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór toczył, w c. k. Sądzie tutejszym albo też w c. k. sądzie powiatow. w Jarosławiu a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie w dniu 29 marca 1877 r. o godzinie 10 rano; winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 20 grudnia 1876.

(6041 3—3) **Edykt.**

L. 28702. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 6 lutego 1877, o godz. 10 rano, odbędzie się w tymże sądzie w biórze pod n. 9 przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Brzączowice i Popowice wraz z przyległościami w powiecie Wielickim a okręgu sądowym Podgórskim położonych do Zelisława Bobrowskiego należących, dozwolona celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Leona Rappaporta, w sumie zł. 2000 w. a. z pn. i pretensyi wekslowych Lazara Maschlera w sumach zł. 1300 i zł 1400 a. w. z pn. pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania obydwóch dóbr będących przedmiotem sprzedaży stanowi suma szacunkowa zł. 47944 w. a.
2. Jeżeli cena szacunkowa ofiarowana nie zostanie, sprzedaż nastąpi nawet poniżej tej sumy, jednak nie niżej sumy zł. 28006 a. w. przedstawiającej łączną sumę długów tabularnych dobra te obciążających.
3. Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w ilości zł. 4795 gotówką lub w papierach wartościowych, mogących być użytemi na lokacye kapitałów pupilarnych według kursu z dnia poprzedzającego dzień licytacyi.
4. Inne warunki licytacyjne, mające zastosowanie do sprzedaży, zamieszczone są w edykcie licytacyjnym z dnia 26 listopada 1875, l. 24232, ogłoszonym w Gazecie Lwowskiej z roku 1875 w nr. 289, 290 i 292 i takowe jak również akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w registraturze c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Kraków dnia 24 listopada 1876.

(6045 3—3) **Edykt.**

L. 8211. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski ustanawia dla Leopolda Stęberskiego z miejsca pobytu niewiadomego, kuratora ad actum w osobie tutejszego adw. Dr. Rybickiego, z substytucyą adw. Dr. Klemensa Kostheima i temuż kuratorowi przeznaczoną dla rzeczonego nieobecnego uchwałę tutejszo sądową z dnia 24 sierpnia 1876, l. 5386 doręcza, o czem tegoż nieobecnego celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Rzeszów dnia 30 listopada 1876.

(6040 3—3) **Edykt.**

L. 7033. C. k. Lwowski sąd krajowy uchwałą z dnia 24 listopada 1876, l. 60755, uznał Jana Witkowskiego z Tołczowa za marnotrawcę, kuratorem Maksym Samborski

C. k. sąd powiatowy.

Winniki dnia 1 grudnia 1876.

(6121 3—3) **Edikt.**

Nr. 29. Zur Liquidirung der gegen die Concursmasse des Leon Mosberg nachträglich angemeldeten Forderungen wird die Tagfahrt auf den 11 Jänner 1877 um 9 Uhr Vormittags im III Bureau des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt, wozu die Concursgläubiger hiemit geladen werden.

Stanislau am 24 November 1876.

(6046 3—3) **Edykt.**

L. 11726. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Jakóba Mosesa z miejsca pobytu niewiadomego, że kuratorem dla niego adw. Dr. Mijakowski ze zastępstwem przez adw. Dr. Wesołowskiego z przyczyny pozwu przeciw niemu przez Chaima S. Ostersetzera o zapłacenie 371 rubli 51 kopij. depozyt do l. 11440 wytoczonego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 8 grudnia 1876.

(6057 3—3) **Edykt.**

L. 13350. C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do wiadomości że w skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 23 sierpnia 1876, l. 4601 w drodze dalszej egzekucyi wyroku z dnia 8 listopada 1872, l. 14250 na zaspokojenie sumy wekslowej 110 zł. z odsetkami 6% od 12 maja 1866 rachować się mającemi, kosztami sądowemi 6 zł. 37 ct. kosztami egzekucyjnemi 5 zł. 22 ct., 4 zł., 4 zł. 60 ct., 1 zł. 3 zł. 2 ct. i 2 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności w Pistyniu pod l. k. 180 położonej, do dłużniczej leżącej masy spadkowej Wasyla Rendygiewicza należącej, na rzecz Jana Rendygiewicza jako prawonabywcy Klotyldy Rendygiewicz w trzech terminach a mianowicie: w dniu 17 stycznia, 14 lutego i 7 marca 1877, każdocześnie o godzinie 10 rano z tem nadmienieniem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie i niżej tej ceny sprzedaną zostanie

Jako cenę wywoławczą ustanawia się wartość szacunkową 380 zł.

Każdy chęć kupienia mający winien przed licytacyą złożyć 10% wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, które po ukończeniu licytacyi prócz kupicielowi zwrócone zostanie

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze, wykaz zaś możebnych zaległości podatkowych w tutejszym urzędzie podatkowym.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów dnia 26 września 1876.

(6134 3—3) **Edykt.**

L. 27183. C. k. sąd deleg. miejski krakowski rozpisuje egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 45 w Kujawach, przysiołku Pleszowa, Stanisława i Agaty Mulów, własnego ciała tabularnego nie stanowiącego na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie 400 złr z pn. w dwóch terminach t. j. w dniu 17 stycznia i w dniu 19 lutego 1877 r., o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 308 złr. 57 ct. wadyum 31 złr., dalsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem adw. Dr. Wilkosza z substytucyą adw. Dr. Korczyńskiego.

Kraków dnia 2 grudnia 1876.

(5994 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4059. Dnia 23 stycznia 1877 r., dnia 27 lutego 1877 r. i dnia 20 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya połowy realności Nr. 47 w Sepnicy, dłużników Piotra i Marjanny Lozerów własnej, na pokrycie pretensyi Ryfki Daar w kwocie 35 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 3 5 złr wadyum 33 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dębica dnia 11 listopada 1876.

(6116 3—3) **Edykt.**

L. 4600. C. k sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 221 zł. w. a. z pn., odbędzie się 9, 23 stycznia i 6 lutego 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Mikołaja Kozaka pod l. 73 w Kutyskach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na 500 zł. ocenionej, na rzecz Michała Filipowicza, na dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej.

O czem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że bliższe warunki licytacyjne w t. s. registraturze przejrzeć można.

Tłumacz 18 października 1876.

(6086 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 13517. Rozpisuje się przymusową licytacyę realności pod l. tab. 623 w Brodach Melanii Sirko własnej celem ściągnięcia kwoty 1000 złr. z pn. na rzecz Michała Wereckiego, na 16 stycznia, 20 lutego i 20 marca 1877 r., każdym razem o 9 godzinie przed południem w biórze Nr 4.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1900 złr.

Wadyum 190 złr.

Akt oszacowania wyciąg tabularny i reszta warunków mogą być w sądzie przejrzane. Dla tych którymby uchwała licytacyjna wcześnie doręczoną nie została, i którzyby po dniu 9 listopada 1876 r., na tę realność do tabuli weszli ustanowiono kuratorem ad actum tutejszego adwokata Dr. Ornsteina.

C. k. sąd powiatowy

Brody 22 grudnia 1876.

(6138 3—3) **Obwieszczenie.**

C. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie, mianować raczył przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Samborze na I okres który się rozpoczynie dnia 22 lutego 1877 r. o godzinie 8 rano, Prezydenta sądu obwodowego Józefa Dittricha, zastępcami zaś przewodniczącego, radców: Jana Falkowskiego, Gustawa Schenka, Ludwika Majewskiego i Jana Czaczkowskiego.

Sambor dnia 24 grudnia 1876.

(6131 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 59241. W celu wykonania budowy tam kamiennych i jednej tamy faszynowej na Dniestrze pod Niżniowem w cenie fiskalnej 12079 zł. 77 ct. odbędzie się w c. k. Starostwie Stanisławowskiem na dniu 18 stycznia 1877 o godzinie 12 w południe, publiczna licytacya za pomocą ofert. Warunki budowy można przeglądnąć w oznaczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 20 grudnia 1876.

(6155 3—3) **Edykt.**

L 4924. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy po życzkowej 600 zł w. a, względnie nie spłaconej jeszcze reszty 498 zł. 57 ct. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia: 25 stycznia 1877, dnia 26 lutego 1877 i dnia 3 kwietnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Jędrzeja i Katarzyny Orzechowskich własnej, pod l. k. 33/152 w Woli Batorskiej położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1250 zł. w. a. a wadyum 125 zł. w. a.

Protokół zastawnego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 30 listopada 1876.

(6114 3—3) **Edykt.**

L. 3367. C. k. sąd powiatowy skawiński podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej kwoty pożyczkowej 223 zł. 95 ct., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego dnia 25 stycznia, 22 lutego i 22 marca 1877 każdym razem o godzinie 9 przed południem w zabudowaniu sądowem, przymusowa licytacya realności Wawrzyńca Żaka własnej, pod l. k 20 rep. 35 w Pychowicach, powiatu wielickiego położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania 950 zł. zakład 95 zł, Protokół zastawniczego opisania i bliższe warunki złożone w registraturze sądowej.

Skawina dnia 2 grudnia 1876.

(6136 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 3885. C. k. sąd powiatowy w Zassowie na wezwanie c. k. sądu powiatowego w Mielcu z dnia 31 grudnia 1875, l. 7354 celem zaspokojenia wierzytelności kantoru pożyczek, zaliczek i zleceń br. Reya w Mielcu w sumie 150 zł. $49\frac{1}{2}$ ct. w. a. wraz z procentem po 12%, od dnia 1 lipca 1873, tudzież kosztami egzekucyjnemi 5 zł 68 ct. 8 zł. 6 ct. i 9 zł. 92 ct w. a. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 18 w Wólce duleckiej, własnością Józefa Parkosza tudzież nieobjętej masy spadkowej Jakóba Parkosza będącej, według protokółu z dnia 16 lipca 1872, l. 2247 zastawniczo opisanej i oszacowanej w trzech terminach na dzień 23 stycznia, 20 lutego i 21 marca 1877, każdym razem w sądzie o godzinie 10 rano.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w sumie 700 zł. w. a.

Wadyum wynosi 70 zł. w. a.

Zassów dnia 28 listopada 1876.

(6126 3—3) **Edykt.**

L. 13211. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomą p. Halinę z Przyjemskich Maciejowską a w razie jej śmierci nieznanych jej spadkobierców, że Majer Leib Schutzmann właściciel dóbr Koziny, wniósł na dniu 14 listopada 1876 r. do l. 13211 przeciw niej pozew o ekstabulacyę z dóbr Koziny poz. Dom. 476, pag. 84, n. 75 on. któren to pozew udzielono ustanowionemu jej kuratorowi adw. Dr. Rosenbergowi do wniesienia obrony w 30 dniach.

Rzeczą tedy z miejsca pobytu niewiadomej pozwanej a względnie jej nieznanych spadkobierców jest, temuż kuratorowi informacyą do obrony wcześnie udzielić lub innego zastępcę sobie obrać, inaczej złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Stanisławów dnia 18 listopada 1876.

(6151 3—3) **Konkurs.**

L. 179/Nacz. Przy tutejszym sądzie jest wolną posada dyetaryusza z płacą miesięczną 25 złr.

Wymaga się szybkiego i czytelnego pisma i nieskazitelnej przeszłości kompetenta.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swe należycie udokumentowane do 2 stycznia 1877 r. tutaj wnieść.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego

Szczerzec dnia 26 grudnia 1876.

(6137 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3886. C. k. sąd powiatowy w Zassowie na wezwanie c. k. sądu powiatowego w Mielcu z dnia 31 grudnia 1875 r. l. 5368, celem zaspokojenia wierzytelności kantoru pożyczek, zaliczek i zleceń br. Reya w Mielcu w sumie 148 złr. 66 ct. w. a. wraz z procentem po 12% od dnia 2 stycznia 1873 r. i kosztami egzekucyjnemi 5 złr. 38 ct., 12 złr. 54 ct. i 8 złr. 77 ct., rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności pod Nr. k. 123 w Przecławiu położonej, dłużników Jana i Maryanny Bukowych własnością będącej, według protokółu z dnia 22 lutego 1872 r. l. 590 zastawniczo opisanej i oszacowanej w trzech terminach, na dniu 23 stycznia, 20 lutego i 21 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową w sumie 650 złr. w. a., wadyum wynosi 65 złr. w. a.

Zassów dnia 28 listopada 1876.

(6103 3—3) **Edykt.**

L. 4922. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy po życzkowej 200 złr. w. a. względnie nie spłaconej jeszcze reszty 149 złr. 30 ct. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie wtrzech terminach: dnia 25 stycznia 1877, dnia 26 lutego 1877 i dnia 3 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Jakóba Gaja i Maryanny Sielągowej własnej, pod l. k. 53 w Czyżowie położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 714 złr. a. w. a wadyum 80 złr. a. w.

Protokół zastawnego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice dnia 29 listopada 1876.

(6143 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7519. C k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem, dnia 22 stycznia 1877 r. 5 i 19 lutego 1877 r. o godzinie 10 przed południem celem ściągnienia dla Piotra Rabady wierzytelności w kwocie 35 złr. a. w. z pn. ponowną przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Wisłoczku pod l. k. 121 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do spadku ś. p. Michała Kuńcia należącej w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa wynosi 190 złr. a. w., wadyum zaś 10% takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia można przejrzeć w Sądzie.

Rymanów dnia 27 listopada 1876.

(6065 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11925. Dnia 25 stycznia 1877 r., 22 lutego 1877 r. i 22 marca 1877 r., każdą razą o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Berezowicy wielkiej pod Nr. 186 położonego, będącego własnością Wojciecha Laskowskiego na zaspokojenie wywalczonej przez Dyonizyę Donne summy wekslowej 500 zł. w. a. z pn.

Cena wywoławcza 996 złr. w. a.

Wadyum 100 złr. w. a.

Bliższe ważności licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k sąd powiatowy miej deleg.

Tarnopol 10 grudnia 1876.

Doniesienia prywatne.

Wysprzedaż WIN francuskich, reńskich i deserowych, — Likierów i Wódek

w handlu G. K. Nowickiego,

ulica Czarneckiego, l. 2, obok c. k. jeneralnej komendy.

Smalec na Pączki, pół kilo 48 ct.
Słoniny wędzonej . . . . . . pół k° 48 ct.,
„ paprykowanej . . . . „ 52 „
Powidła słodkie czyste . . . „ 24 „
Śliwki tureckie . . . . „ 30 „

poleca handel towarów korzennych

G. K. Nowickiego,

ulica Czarneckiego, l. 2, obok hotelu warszawskiego.

6163 2—4

Ogniotrwałe Kasy

nie do rozbicia,

tak nowe jako też używane,

Wertheima i Wiesego

są za połowę właściwej wartości do sprzedania.

Bliższych szczegółów udziela **Leo Kornfeld**, Lwow, ulica Kopernika Nr. 10.

(5409 18—?)

„CHATA“ i „NOWINY“

czasopisma ludowe ku nauce i rozrywce

wychodzić będą w r. 1877 podobnie jak w r. 1876, mianowicie: co drugi piątek każde z tych pism tak, że w każdą niedzielę prenumeratorowie otrzymają numer jednego lub drugiego pisma.

Chata zawierać będzie: opis podróży po Neapolu, Pompei, górnych Włoch, Medyolanu i t. d.; o Słowianach i nawróceniu ich do wiary chrześcijańskiej; życiorysy świętych oraz zasłużonych mężów i niewiast; opowiadania z dziejów Polski i innych krajów; powiastki z życia ludu; legendy, rozmaitości i anegdoty.

Nowiny podawać będą: wiadomości ze świata zwierzęcego, roślinnego i kopalnego; o pszczelnictwie; pogadanki o Ameryce i Australii; rady gospodarskie i lekarskie, nowości polityczne; wiadomości z posiedzeń sejmowych, nowe prawa i rozporządzenia władz rządowych i t. p.

Całoroczna prenumerata obu tych pism z przesyłką pocztową wynosi: w państwie Austryackiem **2 złr. 50 ct.**; w Niemczech 3 złr. (6 marek). Prenumeratę i wszelkie korespondencye prosimy przysyłać pod adresem: *Ks. O. Hołyński we Lwowie, plac Kapitulny Nr. 7.*

☞ Prenumeratorowie obu pism, składający na raz roczną przedpłatę, otrzymują z 1 numerem *Chaty* lub *Nowin bezpłatnie*

KALENDARZ CHATY

na r. 1877, objętości 10 arkuszy druku.

Roczniki w tomach broszurowanych z lat ubiegłych, posiada Redakcya w zapasie i rozsyła takoż zamawiającym (za złożeniem 1 złr. od tomu ale tylko tomy (półroczniki) do r. 1876), kosztem własnym. Roczniki *Chaty* i *Nowin* z r. 1876 kosztują każdy po 1 złr. 25 ct. 6193

Ogłoszenie.

L. 1312. 6173

Wydział Rady powiatowej brzeżańskiej podaje do wiadomości, że w myśl §. 30 ust. o rep. pow. budżet na rok 1877, wyłożony jest z dniem 28 grudnia b. r. w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych powiatu.

Brzeżany dnia 26 grudnia 1876.

Nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

wyszły

Nowe Tańce:

Powitanie karnawału

MAZURY

ułożył na fortepian

Wincenty Danek.

cena **64** ct, z przesyłką pocztową **70** ct.

KADRYLE

z ulubionej opery Verdi'ego

„AIDA“

ułożone przez

Antoniego Rosenkranza

cena **64** ct., z przesyłką pocztową **70** ct.

(6192)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca **1868** (Dz. p P. XXXVIII, Nr. 93) i **najwyższego** post. z dnia **17.** Grudnia **1871** r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — ☞ **są w tymże Kantorze do nabycia.** ☜

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. ☜ (4604 28 ?)

Obwieszczenie.

(5782 9—?)

Zadzierżawiwszy część fabryki od masy Augusta Schumanna, wykonane będą wszelkie wyroby **jak poprzód** pod kierownictwem pana **Augusta Schumanna.** Zaręczając, że poruczone roboty sumiennie i po cenach najumiarkowańszych wykonane zostaną, polecam się P. T. szanownej publiczności łaskawym względom z prośbą, by zamówienia adresować raczono **M. Tomżyński** fabryka Augusta Schumanna ulica Łyczakowska Nr. 5¼ we Lwowie.

M. Tomżyński.

KALENDARZE

na rok 1877

nakładu **E. WINIARZA** we Lwowie.

KALENDARZ

powszechny galicyjski — rocznik 28,

zawierający: Kalendarz chronologiczny powszechny; Kalendarz świąteczny powszechny; Kalendarz astronomiczny; Kalendarz codzienny z kartkami rubrykowanemi do zapisków; Kalendarz żydowski. — Genealogia dworska. — Poczet książąt i królów polskich. — Przepisy i taryfy pocztowe. — Spis urzędów pocztowych galicyjskich. — Przepisy i regulaminy telegraficzne. — Taryfa należytości za telegramy. — Spis stacyi telegraficznych galicyjskich i bukowińskich. — Tablice pociągów wszystkich krajowych i sąsiednich kolei żelaznych. — Instrukcya i tablice redukcyjne miar i wag metrycznych. — Tablice gotowych obliczeń miar i wag starych na nowe i odwrotnie. — Skale stemplowe. — Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych. — Skorowidz urzędów i zakładów publicznych we Lwowie. — Losowanie austryacko-węgierskich efektów loteryjnych w r. 1877. — O regulowaniu zegarów podług kompasu.— Tabela do regulowania zegarów podług kompasu. — Tabele ciężarności zwierząt domowych. — Tablica procentów. — Taryfa jazdy dla fiakrów i dorożkarzy. — Wartość kuponów. — Spis adwokatów i notaryuszów lwowskich. — Poradnik hygieniczny. — Część beletrystyczna i humorystyczna. — Jarmarki uprzywilejowane. — Ogłoszenia prywatne.

☞ **Cena 50 centów w. a.** ☜

Kalendarz ścienny 20 ct.

Kalendarzyk kieszonkowy 20 „
Kalendarzyk malutki (porte-monnaie) 25 „

Allgemeiner galizischer Hauskalender 50 kr.



WOJNA



która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód, spowodowała

FABRYKĘ BIELIZNY

na wyprawy ślubne

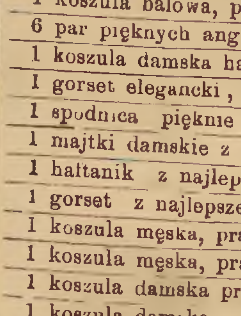
A. Straussa, Wien, Rothenthurmstrasse 21.

do pozbycia wszystkich wstrzymanych, większych i mniejszych wysełek bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, jakoteż płótna, chustek, bielizny stołowej i t. p., aby skład swój spiesznie zmniejszyć, a to po następujących prawdziwie niskich cenach:

☞ **Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński!** ☜

1 para kalesonów męskich	dawniej złr. 1.50, tylko centów 75
12 chustek batyst. angiel. z kolor. szlakiem, obrąbionych,	dawniej złr. 2, tylko złr. 1.—
1 koszula męska szyrt. z gładkim albo zakładkowym gorsem	dawn złr. 2, tylko złr. 1.—
1 koszula perkalowa kolorowa najnowszego kroju	dawniej złr. 2, tylko złr. 1.—
1 kaftanik trykotowy lub takież kalesony, białe lub kolorowe	dawniej złr. 2, tylko złr. 1.—
6 chustek batyst. eleganckich, z kolor. szlakiem, obrąbione	dawniej złr. 2, tylko złr. 1.—
6 kołnierzyków potrójnych najnowszego kroju	dawniej złr. 2, tylko złr. 1.—
1 koszula damska dziergana, z najlepszego szyrtyngu	dawniej złr. 2, tylko złr. 1.—
1 majtki damskie eleganckie z ozdobnym rąbkiem	dawniej złr. 2, tylko złr. 1.—
1 kaftanik nocny szyrtyngowy z rąbkami, w najlepszym gat.	dawniej złr. 2, tylko złr. 1.—
6 chustek pięk. płóciennych z poręczeniem za prawdz. płótno	dawniej złr. 2, tylko złr. 1.—
1 para kalesonów męskich płóciennych	dawniej złr. 2, tylko złr. 1.—
1 koszula kretonowa, kolor. z poręcz. za prawdziwą farbę	dawniej złr. 3, tylko złr. 1.—
1 koszula męska biała z potrójnym gładkim gorsem	dawniej złr. 3, tylko złr. 1.50
1 koszula damska w najlepszym gatunku, bardzo strojna	dawniej złr. 3, tylko złr. 1.50
1 majtki damskie pięknie dziergane, elegancko wykonane	dawniej złr. 3, tylko złr. 1.50
1 spodnica szyrtyngowa najlepszego kroju	dawniej złr. 3, tylko złr. 1.50
1 kalesony męskie z prawdziwego płótna rumburgskiego	dawniej złr. 3, tylko złr. 1.50
1 koszula z angiel. Oxfordu, najn. kroju z poręcz. prawdz.	dawniej złr. 4, tylko złr. 2.—
1 koszula męska z prawdz. płótna rumb. z gorsetem gęsto z.	dawniej złr. 4, tylko złr. 2.—
1 koszula balowa, pięknie haftow. ręcznej roboty najn. kroju	dawniej złr. 4, tylko złr. 2.—
6 par pięknych angiel. mankietów, najnowszego kroju	dawniej złr. 4, tylko złr. 2.—
1 koszula damska haftowana, kardzo strojna	dawniej złr. 4, tylko złr. 2.—
1 gorset elegancki, francuzki, haftowany	dawniej złr. 4, tylko złr. 2.—
1 spodnica pięknie ubierana	dawniej złr. 4, tylko złr. 2.—
1 majtki damskie z najlepszego barchanu, prążkow. gładkie i strojne	po złr. 1, 1.20, 1.50
1 kaftanik z najlepszego barchanu prążkoweg, gładki i strojny	po złr. 1.50, 2, 2.50
1 gorset z najlepszego barchanu prążkowego, gładki i strojny,	po złr. 1.25, 1.50, 2.—
1 koszula męska, prawdziwa rumburg. gładka albo z zakładkami	po złr. 2.50, 3, 3.50, 4.—
1 koszula męska, prawdziwie rumburgska, z haftem fantast., najlepsza	po złr. 3.50, 4, 5.50
1 koszula damska prawdz. płócienna, gładka lub fantast. najlepsza	po 1.50, 2, 2.50, 3.—
1 koszula damska, płócienna, haftowana, najlepsza	po złr. 2.50, 3.— 3.50, 4.—
1 sztuka 30 łokci barchanu prążkowego, najlepszego	po złr. 7.50, 8, 9, 10 i 11.—
6 prześcieradeł ośm ćwierci szerokości bez szwu	po złr. 9 i 10
6 prześcieradeł 8/4 szerokości bez szwu, czysto płótno najlepsze	po złr. 13.50, 14.50, 16.50
1 bielizna stołowa na 6 osób drylowa i adamazzkowa	po złr. 3.— 3.50, 4.— 4.50 i 5.50
1 bielizna stołowa na 12 osób, drylowa i adamaszkowa	po złr. 8.50, 10, 11, 12 i 13
1 sztuka 30 łokci 4/4 szerokości płótna domowego	po złr. 5.50, 6.50, 7.50 i 8
1 sztuka 46 łokci pięć ćwierci szerokości płótna kroazowego	po złr. 16, 17, 18 i 18.50
1 sztuka 50 łokci 5/4 szerok. płótna irlandzkiego i holender.	złr. 18, 19, 20, 22, 24, 26, 30
1 sztuka 54 łokci 5/4 szerok rumburgskiego płótna	po złr. 24, 27, 30, 33, 36, 40 aż do 60
12 ręczników drylowych i adamaszkowych	po złr. 3.— 3.50, 4.— 5.— 6.— 7.— i 8.—

Rabat: Bielizna stołowa na 6 osób, adamaszkowa, albo 24 sztuk chustek od nosa, kupującym za 50 złr.



Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki, albo za zaliczką pocztową, sumiennie i punktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się bezpłatnie.

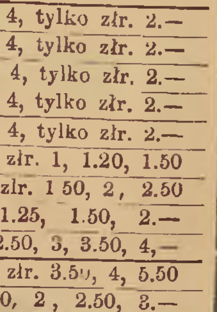
Zamówienia za gotówkę albo za zaliczką

do fabryki bielizny i wypraw ślubnych

A. STRAUSS,

Wien, 1. Rothenthurmstrasse 21.

(5191 6—30)



Przewyborne przez Suez - Odessę sprowadzane

HERBATY chińskie

[5860 3—6]

właśnie otrzymał i poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Nr. 1.	**Taszu**, żółto-kwiat.	zł.	4·40
„ 2.	**Juntojczan**, biało-kwiat.	„	3·60
„ 3.	**Nandżyn**, zbiór majowy	„	3·—
„ 4.	**Suchong**, czarna	„	2·50
„ 5.	**Congo**, familijna,	„	1·60
„ 6.	**Proszek** herbaciany	„	1·10
„ 7.	„ „ z najlep. herb.	„	1.40

za funt = 500 gramów.

Nakładem

F. Lipperheide w Berlinie

wychodzi:

Modenwelt **kwartalnie** złr. 1.— z pocztą . . . „ **1.20**

Frauenzeitung kwartalnie zł. **1.80** z pocztą „ **2.20**

dtto. kompletne wydanie

złr. 3, — z pocztą **złr. 3.50.**

Z wszystkich istniejących, są wyżej wymienione najładniejsze i najtańsze.

Abonuje się w księgarni

F. H. RICHTERA

we Lwowie. 6186

Dyetaryusz

poszukuje umieszczenia,

listy uprasza pod lit. F. S. post. rest. Lwów.

(6152 2—3)

Prawdziwa

WILHELMA

anti-artrytyczna, anti-reumatyczna

krew przeczyszczająca herbata

(przeczyszcza krew w słabościach gośćcu i reumatyzmie) i jest jako

kuracya podczas zimy

jedyny i pewny krew przeczyszczający środek,

który przez pierwsze medyczne znakomitości

„Europy“

z najlepszym skutkiem użyty i oceniony został.

Stanowczo udowodniony,	**Skutek wyśmienity,**	**Wynik doskonały.**
Z zezwoleniem c. k. kancelaryi nadwornej według uchwały z daty Wiedeń, dnia 26 marca 1818.	Zabezpieczony przed fałszowaniem ustanowioną marką obcl. .nną. Wiedeń, 12 maja 1870.	Zabezpieczony najwyższym patentem Jego c. i k. Mości, Wiedeń, dnia 7 grudnia 1858.

Herbata ta ozyści cały organizm, jak żaden inny środek **działa we wszystkich częściach ciała i wydala** z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie **nieczyste soki** zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

Wylecza zupełnie gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe z porodu i zastarzałe i uporczywe cierpienia, nieustannie ropiące rany, jako też wszystkie słabości tajemnicze, wysypki naskórne, pryszcze na ciele lub na twarzy, liszaje i nieczyste wrzody.

Szczególnie dobry skutek okazała ta herbata przy zatwardzeniach wątroby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żółtaczce, gwałtownych bolach nerwowych, muszkułowych i stawowych, w bolach żołądkowych, parciach, zatwardzeniach, wstrzymaniu moczu, polucyach, impotencyach, upławach i t. d.

Cierpienia jak szkrofuły i obrzmienie gruczołów leczą się prędko i gruntownie przez trwałe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest łagodnym i rozwalniającym środkiem, pędzącym mocz.

Mnóstwo zaświadczeń, tudzież pism uznania i pochwały które się na żądanie gratis przesyła, zatwierdzają prawdziwość powyżej wypowiedzianego.

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Do pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

Gottschee, 4 listopada 1875.

Przez używanie Wilhelma anti-artrytycznej, anti-reumatycznej, krew przeczyszczającej herbaty, którą otrzymałem po części bezpośrednio od Pana, po części zaś z Wiednia, wyzdrowiałem zupełnie z uporczywych cierpień reumatycznych.

Polecając się Panu, kreślę się z wszelkiem uszanowaniem ***Jan Biermann,*** c. k. powiat. referent szacunkowy.

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

Iglawa w Morawii, 7 listopada 1875.

Od ośmiu lat mam rany na nodze, a stan takowych pogorsza się obecnie tak, że rana koło rany się tworzy a cała noga koło kości aż do kolana całkiem jest zapalona i spuchnięta, w tym stopniu, że żadnego ratunku spodziewać się nie mogłam. W tem zwrócono uwagę moją na Wilhelma anti-artrytyczną, anti-reumatyczną krew przeczyszczającą herbatę. — Nabywszy dwa pakiety tej herbaty z apteki pana Wincentego Inderki, czuję po użyciu takowej znaczne polepszenie. Z uszanowaniem ***Henryka Mitsche,*** wdowa po nauczycielu muzyki, Minoritengasse Nr. 342.

Przestrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce p. t. Publiczność zwrócić uwagę na moją z urzędu ustanowioną markę obronną i firmę znajdującą się na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie, by zapobiedz tym sposobem oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z pierwszej międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też w moich składach, w dziennikach wskazanych.

Pakiet, podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. w. a. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***LWOWIE:*** u **Zygmunta Ruckera**, aptekarza; **Jakóba Belsera**, aptekarza; **Jakóba Pipesa**, aptekarza, i **Kaliksta Krzyżanowskiego**, aptekarza; w ***Bielsku*** u G. Zabystrzana, aptekarza; w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa, aptek.; w ***Białej*** u Józefa Knausa; w ***Bóbrce*** u A. Miedleckiego aptek. w ***Bolszowcach*** u Albina Wąsowicza, aptek; w ***Brodach*** u M. S. Francos; w ***Brzeżanach*** u G. Fadenhechta; w ***Bursztynie*** u Jana N. Klinke, aptek.; w ***Czerniowcach*** u u J. G. Schnircha i Józ. Golichowskiego, aptek.; w ***Dobromilu*** u Antoniego Grotowskiego, aptek.; w ***Drohobyczu*** u Wł. Dobrzynieckiego aptek. i Józefa Alexiewicza aptek.; w ***Jarosławiu*** u L. Wisłockiego aptek.; w ***Johanesthal*** u Piotra Hofmanna, aptk.; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza, apt.; w ***Kołomyi*** u Max. Bolchower; w ***Kozowej*** u Karola Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Józefa Trauczyńskiego apt.; w ***Manasterzyskach*** u Wład. Zarskiego, aptek.; w ***Nowym-Targu*** u Karola Laur; w ***Nowym-Sączu*** u W. Filipka, aptek.; w ***Oświęcimie*** u Kon[illegible] [illegible]barskiego; w ***Podgórzu*** u Józefa Skakalskiego, aptek.; w ***Podwołoczyskach*** u D. Schneidera, aptek; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Radziechowie*** u Aleks. Jaskiewicza, aptek; w ***Rohatynie*** u Hirscha Liebreicha; w ***Radowcach*** u Alb. Decani, apt.; w ***Rymanowie*** u W. Wojtynkiewicza, aptek.; w ***Rzeszowie*** u Adalb. Kalinowskiego, aptek.; w ***Samborze*** u Piotra Gailhofera, aptek.; w ***Sanoku*** u Jana Zarewicza aptek., w ***Sadagórze*** u D. Rubinowicza, aptek.; w ***Stanisławowie*** u Fryd. Stechera, aptek.; w ***Stryju*** u Z. Dragowskiego aptek.; w ***Suczawie*** u Juliusza Fi[illegible]berta, aptek.; ***Tarnopolu*** u Franciszka Jamrógiewicza aptk; w ***Tarnowie*** u Edwarda Ranka, aptek., w ***Wadowicach*** u S. Kurowskiego, aptek.; w ***Żurawnie*** u Józ. Tomaszewskiego, aptek.; w ***Zaleszczykach*** u Jakóba Negrusza, aptek.; [5322 2—6]

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat ***specyalista*** i **autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **samogwałcie“** leczy gruntownie wszelkie ***słabości weneryczne i skórne***, tudzież zgubne skutki samogwałtu: ***pollucje*** i ***impotencję***. „Poradnik“ (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.

Ordynuje codzień od godziny 8—10 i od 2—4

we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wysełs lekarstwa. (4605 17—?)

Na cytrze,

na fortepianie i harmonium

oraz śpiewu

udziela lekcyi gruntownie

EMIL KALINOWSKI,

profesor muzyki

ulica Sobieskiego, l. 7, II piętro.

Cytry poleca po cenach fabrycznych.

(Także za spłatą ratami.) (6095 2—2)

Bez wszelkich kosztów

i pocztą opłaconą, rozsełamy na żądanie przeszło **100** stronic obejmujący i **licznemi świadectwami od szczęśliwie uleczonych** nadesłanemi zaopatrzony **„Wyciąg“** z **„Dra Airy Metody naturalnego leczenia.“** Każdy zatem, kto o **dobroci** tej **illustrowanej** i **400** stronic obejmującej **książki oryginalnej (cena 1 M. za egz.)** w każdej prawie księgarni na składzie) chce się przekonać, niech sobie najpierw nadesłać każe **„Wyciąg gratisowy“** z tejże, przez **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarnię nakładową) w **Lipsku** (Leipzig). (4654 5—?)

Pół **Miliona** egzemplarzy tej **osławionej książki: Dr. Airy Metoda naturalnego leczenia**, rozprzedaliśmy w niespełna dwóch latach; przemawia to niezawodnie najlepiej o dobrem opracowaniu takowej. Można przeto tę **illustrowaną** książkę nawet najniebezpieczniej chorym, usilnie jako ostatni promień nadziei zalecać. Liczne z podobnem tytułem wyszłe naśladownictwa zmuszają nas do zrobienia szanownym czytelnikom uwagi, że niniejsze polecenie dotycza tylko wydanie **oryginalne illustrowane** z **Richter's Verlags-Anstalt** (k[illegible]rni nakładowej) w **Lipsku** i do ni[illegible] [illegible]ię tylko [illegible] si.

5968 **DZIEŁA** 3—6

GOSPODARSKIE

wydane nakładem

Księgarni i Składu Nut

GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA

WE LWOWIE.

„Podręcznik mechaniki rolniczej“ dl praktycznych gospodarzy. **Poradnik gospodarski** przy wyborze i użyciu machin i narzędzi rolniczych ze 130 rycinami w tekstcie, opracował T[illegible]masz Rylski, profesor inżynieryi wiejskiej w szkole wyższej agronomicznej w Dublanach. Cena 3 zł.

„Przewodnik dla leśniczych“ zbiór wiadomości dla gospodarstwa lasowego i odnośnych nauk pomocniczych dla użytku właścicieli lasów i poświęcających się zawodowi leśnemu, 2 tomy.— Tom I. Wiadomości pomocnicze z rycinami w tekscie i 10 tablicami z nauki o owadach przez Z. Romera, T. Staneckiego i W. Tynieckiego. Tom II. Gospodarstwo lasowe z 8 tablicami rycin przez H. Strzeleckiego. Cena . . 5 zł. 60 ct.

Strzelecki „Użytkowanie lasu“	1 „ 70 „
„ „Las w stanie natury“	1 „ 80 „
„Ochrona prawna nad lasami“	1 „ 20 „
Lubomęski. „Uwagi o zwierzętach domowych . .	64 „
Wędrychowski. „Teorya rachunkowości wiejskiej podwójnej“	— „ 96
Tyniecki. „Zgnilizna kartofli“	„ 50 „

Do druku przygotowane:

„Praktyczny rządca gospodarczy“ przez G. C. Patziga, podług dziewiątego niemieckiego wydania, opracował H. Turczyński.

Do prenumeraty poleca księgarnia

„ROLNIK“

najtańsze czasopismo polskie dla gospodarzy wiejskich

pod redakcyą **D. Abrahamowicza**, wiceprezesa c. k. Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego ze współudziałem grona profesorów szkoły roln[illegible] w Dublanach.

Prenumerata półroczna tylko 2 złr.

ZYGMUNT BACZEWSKI

we Lwowie, przy placu Halickim, l. 2.

naprzeciw gmachu banku hipotecznego

[4877 68] poleca swój

HANDEL

towarów kolonialnych i spirytusowych

zwracając szczególniejszą uwagę na tanie i wyborne gatunki ***Herbaty chińskiej***, wyśmienite ***Likwory francuskie i gdańskie, Rum bremski*** i ***z Jamajki, 10***cio i ***20***sto-***letnią Starkę***, po stałych najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

Osobny pokój do śniadań.

Przytoczone poniżej pisma uznania twierdzą najwymowniej o wyśmienitych skutkach

Wilhelma

„Schneebergs Kräuter-Allop“

(odwar z uzdrawiających ziół alpejskich.)

Do pana ***Franciszka Wilhelma***, aptekarza w Neunkirchen.

Beronio, poczta Königstadt, dnia 28 lutego 1876.

Najserdeczniejsze dzięki zasyłam Wielmożnemu Panu za przesłanie mi Pańskiego „Wilhelma Schneebergs Kräuter-Allop“. Czuję, że mi ten ulopek dobry sprawia skutek w moich cierpieniach płucowych i upraszam Pana przeto, byś mi przysłał jeszcze dwie flaszek „Wilhelma Schneebergs Kräuter-Allop“ za pobraniem pocztowem. Kreślę się z wszelkiem uszanowaniem, wdzięczny Panu ***Franciszek Kozetka***, nauczyciel.

Do pana ***Franciszka Wilhelma***, aptekarza w Neunkirchen

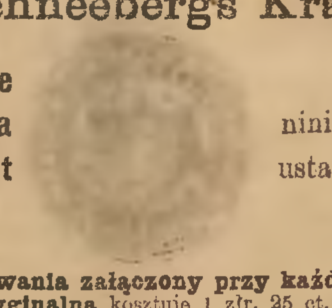
Boskowitz, dnia 2 czerwca 1876.

Upraszam uprzejmie o przesłanie mi odwrotną pocztą tak samo jak ostatnią razą dwie flaszek „Wilhelma Schneebergs Kräuter-Allop“ Wyśmienity ten środek tak zbawiennie skutkował u pewnej ciężko słabej pani, że go nadal używać zamierza. Polecając się pozostaję z uszanowaniem. ***Maurycy Saxl.***

PT. kupujący, których życzeniem jest wyrabiany u mnie już od roku 18[illegible] wyśmienity **Schneebergs Kräuter-Allop** w prawdziwym gatunku otrzymać, ze[illegible] [illegible]aw[illegible] wyraźnie zażądać

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

Jest tylko w tym razie mego wyrobu, jeźli każda flaszka zaopatrzona jest tą pieczęcią



Fałszerze niniejszej marki, podpadają ustanowionym karom prawnym.

Przepis używania załączony przy każdej flaszce.

Opieczętowana **flaszka oryginalna** kosztuje 1 złr. 25 ct. i dostać jej można zawsze w stanie świeżym wyłącznie tylko u

Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austryi

Za opakowanie liczy się 20 ct.

Prawdziwy **Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“** dostać można także **tylko** u panów odsprzedających, mianowicie: ***we LWOWIE:*** u **Zygmunta Ruckera**, aptekarza, **Jakóba Belsera**, aptekarza, **Kaliksta Krzyżanowskiego**, aptekarza, i **Jakóba Pipesa**, aptekarza; ***w Bełzie:*** u Adolfa Grossa, aptekarza; ***w Brodach:*** u M. S Franzos; ***w Busku:*** u Eugeniusza Wysoczańskiego, aptekarza; ***w Bursztynie:*** u Jana Klinke, aptekarza; ***w Czerniowcach:*** u Józefa Golichowskiego, aptekarza i Ignacego Schnircha; ***w Drohobyczu*** u Ludwika Dobrzynieckiego, apte[illegible]; ***w Horodence:*** u M. Akseutowicza, aptekarza; ***w Jarosławiu:*** u J. L. Wisłockiego, aptekarza; ***w Krakowie:*** u Józefa Trauczyńskiego, aptekarza; ***w Manasterzyskach:*** u Władysława Żarskiego, aptekarza; ***w Radowcach:*** u Alberta Decani, aptekarza; ***w Skawinie:*** u Karola Mayera, aptekarza; ***w Stanisławowie:*** u Ferdynanda St[illegible], aptekarza; ***w Stryju:*** u Zd. Dragowskiego, aptekarza; ***w Tarnopolu:*** u Franciszka Jamrógiewicza, aptekarza; ***w Ulanowie:*** u J. Wrońskiego, aptekarza; ***w Żurawnie:*** u Józefa Tomaszewskiego, aptekarza.

Względem przyjęcia na skład tego wyrobu, zechcą się zgłosić panowie aptekarze i kupcy do mnie pisemnie.

Neunkirchen koło Wiednia, w Niższej Austryi.

[5322 4—12] ***Franciszek Wilhelm***, aptekarz.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.